Dziś: Mityng lotniczy w Zagłębiu

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczana ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 28 MAJA 1933 R. | Nr. 146.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

St. Zjednoczone odstąpiły od parytetu złota

Ameryka traci na tem 15 miljardów dolarów.

NOWY YORK, 27.5. „New York Times" uważa, iż zniesienie klauzuli złotej w myśl ustawy Steagalla obejmie zobowiązania, których ogólna suma przewyższa 100 miljardów dolarów. „Strata" Ameryki" wyniosłaby zgórą 15 miljardów dolarów.

LONDYN, 27.5. Prasa londyńska w depeszach z Waszyngtonu żywo komentuje wczorajszą decyzję, utrwalającą wycofanie się Ameryki ze złotego parytetu i wniesienie przez senatora demokratycznego i prezesa komisji bankowej Steagalla na zlecenie Roosevelta projektu ustawy, na mocy której senat legalizuje skreślenie złotej klauzuli we wszystkich umowach, zawieranych w Ameryce i przez Amerykę.

Oznacza to ni mniej ni więcej jak to, że wszystkie długi wojenne i inne należne Ameryce, będą mogły być spłacane w dolarach według kursu, a nie według parytetu złotego. Stanowi to już redukcję długów o jakie 15%.

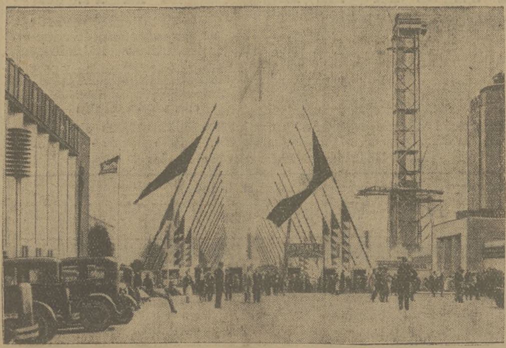
Wiadomości o zamiarze zalegalizowania skreślenia złotej klauzuli powitane zostały entuzjastycznie na Wall Street i w rezultacie rozpoczęła się szalona haussa na rynku akcyjnym oraz podniosły się ceny surowców.

Decyzja rządu amerykańskiego jest tembardziej znamienna, że Federal Reserve Bank nagromadził ostatnio wielkie zapasy złota, doprowadzając je do wysokości 700 miljonów złotych funtów.

Decyzje powyższe wywołują w prasie angielskiej największe zainteresowanie.

W związku z ostatniemi posunięciami wydaje się wątpliwem, aby Roosevelt skreślił raty długów, przypadające na 15 czerwca, lub aby udzielił chociażby czasowego moratorjum. Raczej oczekiwać można, że raty długów wojennych zostaną w terminie w papierowych dolarach uiszczone.

NOWY JORK, 27.5. (Tel. wł.) Senat i kongres amerykański uchwaliły projekt prezesa Steagalla, przedstawiony w porozumieniu z prez. Rooseveltem, o odstąpieniu Stanów Zjednoczonych od parytetu złota.



OTWARCIE ŚWIATOWEJ WYSTAWY W CHICAGO.
W dniu 27 bm. prezydent Roosevelt dokonał otwarcia światowej wystawy w Chicago. Na wystawie tej stanął również pawilon polski. Ilustracja przedstawia główne wejście na plac wystawowy, ozdobione flagami wszystkich państw, biorących udział w wystawie

Na kurację.

WARSZAWA, 27.5. (Tel. wł.) Marsz. Piłsudski w przyszłym tygodniu wyjeżdża na kurację do Druskienik.

Na szkodę Austrji

DZIAŁA RZESZA.

BERLIN, 27.5. (Tel. wł.) Dotychczas pomiędzy Niemcami a Austrją nie było wiz. Dopiero teraz wskutek zatargu austro-niemieckiego Rzesza wprowadziła wizy paszportowe. Jedna wiza kosztuje 1000 mk. Jest to równoznaczne z zupełnem uniemożliwieniem wyjazdu z Rzeszy do Austrji.

ZNAK SWASTYKI NAD GDANSKIEM

DZIŚ WYBORY DO SEJMU WOLNEGO MIASTA.

GDAŃSK, 27.5. W Gdańsku rozgrywa się dziś ostatni akt kampanji przedwyborczej.

Już pierwszy rzut oka na ulice miasta wystarcza, aby przekonać się, że hitlerowcy mogą liczyć na wielki sukces.

Cały Gdańsk tonie poprostu w chorągwiach hitlerowskich. Główne ulice, jak np. Langgasse, przedstawiają obraz czarno-biało-czerwony.

Ze wszystkich niemal okien zwieszają się różnej wielkości flagi hitlerowskie — na czarnem polu białe koło, a wewnątrz znak swastyki.

Na ulicy nie widać żadnej agitacji. Socjaliści, stanowiący dotychczas najliczniejszą grupę w sejmie, jak gdyby zupełnie nie istnieli. Jedynie na słupach miejskich tu i ówdzie widać plakaty.

Niemiecko - narodowi rozwijają dość żywą agitację, jednakże przytłoczona ona jest przez agitację hitlerowską.

Jest uderzające, że afisze propagandowe nie kładą nacisku na zagadnienia polityki zagranicznej, ani stosunek do Polski. Akcentem dominującym jest raczej rozgrywka wewnętrzna, międzypartyjna.

Wszystkie grupy zwalczają zaciekle hitlerowców, szczególnie jednak gorąco agitują niemiecko - narodowi. Zwolennicy tej listy zarzucają m in. hitlerowcom atak na religję. Jakoż istotnie, narodowi socjaliści wydali ulotkę, w której wołają: „Narodowy socjalizm jest religją. Pomóżcie nam do zwycięstwa tej religji, głosując na naszą listę. Wolnomularski międzynarodowy pastor i katolicki proboszcz muszą zniknąć z pośród niemieckiego ludu, podobnie jak obcy rasowo rabin".

Jak widać, hitlerowcy wysuwają te hasła, które wysunięto niedawno podczas wyborów w Niemczech. Terenem szczególnie gwałtownych starć jest park w Sopotach.

W parku tym najłatwiej jest prowadzić agitację, gdyż Gdańszczanie chętnie wyjeżdżają na swój strand. Niemiecko narodowi i hitlerowcy starają się ubiec wzajemnie w wynajęciu lokalu zakładowego lub parku.

Wczoraj doszło tam do gwałtownej bójki. Niezwykły incydent zdarzył się między przywódcą hitlerowców, Gauleiterem Forsterem i przywódcą niemiecko - narodowym adwokatem Weisem.

Forster, spotkawszy Weisego, zawołał: „Ty psie, będziesz wisiał w poniedziałek o 9-ej rano".

Im dalej za miasto, tem mniej flag hitlerowskich, co nie znaczy jednak, ażeby znaleźć można było więcej odezw socjalistycznych lub komunistycznych.

Tu i ówdzie zdarzają się zabawne napisy. Tak np. w kilku miejscach widnieje napis: „Wählt kommonistisch!", (wybierajcie komunistycznie) w innem miejscu widać: „Klasse gegegen Klasse". (klasa przeciwko klasie) zamiast „gegen". Widać hasło to pisał jakiś jąkała.

Przeciw hitleryzowaniu Gdańska.

WIEDEŃ, 27.5. Socjalista austrjacki dr. Karol Renner, który wziął czynny udział w agitacji wyborczej w Gdańsku, ogłasza dziś w „Arbeiter Ztg", artykuł, w którym zarzuca narodowym socjalistom, że są burzycielami Niemiec i Gdańska.

Dr. Renner wzywa Ligę Narodów, by zapobiegła terorowi, łamaniu ustaw i barbarzyństwu narodowych socjalistów w Gdańsku.

Bez względu na rezultat wyborów, jest obowiązkiem Ligi Narodów poczynienie odpowiednich zarządzeń, by w dniu wyborów nie torturowano i nie mordowano i by rząd angielski nie deptał ustaw zasadniczych przez stosowanie metod hitlerowskich.

Pogoda na dziś.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, większem w Wileńskiem i na Polesiu. Dalszy wzrost temperatury (do plus 20 st.). Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Rewolucyjne posunięcie Roosevelta

Obalenie władzy oligarchji bankierów.

LONDYN, 27.5. Prasa angielska z najwyższem zainteresowaniem śledzi przebieg sprawy Morgana, która przybiera nieoczekiwanie szerokie rozmiary i rzuca coraz więcej światła na zamknięty dla porfanów świat tajemnic gabinetów wielkich finansistów i władców pieniądza.

TAJEMNICA SKRZĘTNIE STRZEŻONA.

Zza tych zamkniętych i pilnie strzeżonych drzwi przedostawała się do opinji publicznej najwyżej tylko plotka, tłumiona niezwłocznie przy użyciu wszelkich legalnych i nielegalnych środków. Sforsować je próbowała powieść o tendencjach przeciwkapitalistycznych, lecz nikt nie ośmielił się naoścież ich otworzyć i pokazać ogółowi nie aktorów, nie powieściowe postacie, lecz władców złota i niekoronowanych królów dolara w ich własnej osobie i w ich istotnym charakterze.

REWOLUCJONISTA ROOSEVELT.

Na to świętokradztwo w stosunku do panującej religji złotego cielca, któremu hołdowała cała Ameryka, odważył się pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych obecny prezydent Roosevelt, okazując tą decyzją niezwykłą siłę ducha i wolę gruntownej przebudowy obecnego życia amerykańskiego.

To posunięcie Roosevelta, które postawiło króla bankierów światowych pod sądem opinji publicznej, jest faktyczną rewolucją i zapoczątkować może nową epokę w życiu nietylko Stanów Zjednoczonych, ale i całego świata. Zniszczenie despotycznego wpływu, jaki wywierają grupy wielkich finansistów na układ stosunków politycznych, zarówno w zakresie światowym, jak i w łonie poszczególnych narodów i państw, stanowić może pierwszy krok do odbudowy nowego życia i przyczynić się w sposób realny do wyprowadzenia gospodarstwa światowego z grzęzawiska obecnego kryzysu.

ZAKONSPIROWANA ORGANIZACJA.

Już po kilku dniach śledztwo wyciągnęło na jaw niezwykle sensacyjne i potworne szczegóły mechanizmu władzy Morgana. Pod naciskiem prokuratora musiał ten despota, którego wolę spełniały miljony ludzi, przyznać się do szeregu nadużyć i nieformalności.

Mimo wysiłków ukrycia tajemnicy organizacji aparatu, rządzącego bankiem, śledztwo ujawniło, że Morgan dysponował potężną organizacją, znakomicie zakonspirowaną, której członkowie znajdowali się we wszystkich środowiskach społecznych, tkwili w najważniejszych instytucjach rządowych, odgrywali rolę w parlamencie, zajmowali wysokie godności w stronnictwach politycznych, jako wybitni publicyści, powieściopisarze i uczeni urabiali opinję publiczną, w myśl życzeń Morgana.

Na czele tej organzacji stał zarząd z 20-stu współpracowników zakonspirowanych nawet przed najbliższymi dyrektorami. Zarząd ten zbierał się w specjalnym lokalu trzy razy tygodniowo, a konferencje te decydowały bezapelacyjnie o układzie stosunków gospodarczych całego świata.

POD GROŹBĄ ŚMIERCI.

Ujawnione szczegóły śledztwa wywołały w masach szał oburzenia i nienawiści przeciwko Morganowi, tak, że życiu jego zagraża stałe niebezpieczeństwo, a tysiące anonimów zapowiada mu dozgonną zemstę. Sala posiedzeń komisji strzeżona jest przez silne oddziały policji mundurowej i detektywów, przyczem wszyscy widzowie muszą się poddać osobistej rewizji. Z posiedzeń Morgana wraca również pod silną eskortą policyjną, przyczem auto, w którem jeździ, jest opancerzone blachami stalowemi.

SKUTKI POLITYCZNE.

Afera Morgana spowodowała dyskusję w komisji finansowej izby reprezentantów, która postanowiła zreorganizować gruntownie ustawy o podatku dochodowym, ażeby uniemożliwić na przyszłość bankierom uchylanie się od obowiązku podatkowego.

W czasie posiedzenia senatu, na którem przyjęto m. in. pod wpływem obecnego śledztwa ustawę o reformie bankowości, zwalczaną bezwzględnie przez finansjerę amerykańską, doszło do niezwykle ostrych ataków pod adresem skompromitowanego sekretarza skarbu Woodina. Liczni mówcy domagali się natychmiastowej dymisji ministra skarbu i wdrożenia przeciwko niemu natychmiastowych dochodzeń sądowych.

ZMIANY W RZĄDZIE ST. ZJEDNOCZONYCH.

PARYŻ, 27.5. Z Nowego Jorku donoszą, iż śledztwo w sprawie działalności banku Morgana może mieć konsekwencje polityczne. Dzienniki amerykańskie twierdzą, iż w związku z rewelacjami komisji senackiej mogą nastąpić pewne zmiany na stanowiskach w najbliższem otoczeniu prezydenta.



12000 policjantów wiedeńskich złożyło nową przysięgę wierność rządowi republiki austrjackiej, walczącej z hitleryzmem. Przysięgę odebrał widoczny na ilustracji minister bezpieczeństwa Fey.

Konferencja rozbrojeniowa

może być odroczona.

PARYŻ, 27.5. Z konferencji rozbrojeniowej w Genewie nadchodzą do prasy paryskiej informacje pesymistyczne.

Anglja i Ameryka dążą do ominięcia sprawy zbrojeń morskich i przesunięcia punktu ciężkości obrad na zagadnienie zbrojeń lądowych. W kołach genewskich zapanowało przekonanie, iż nic nowego nie stanie się do dnia 12 czerwca. Ameryka i Anglja rozpoczęły na temat zbrojeń morskich rozmowy, które mogą potrwać czas dłuższy. Sprawa ta może zatrzymać dalszy bieg obrad konferencji.

SPÓR O DEFINICJĘ NAPASTNIKA.

PARYŻ, 27.5. „Le Temps" komentując stanowisko Anglji w związku z obradami genewskiemi, pisze: Wszystko zdawało się być na najlepszej drodze, gdy wczoraj delegat brytyjski Eden przypomniał wszystkim oświadczenie lorda Cecila z 1923 r., iż jest praktycznie niemożliwe określić pojęcie napastnika. Jeżeli stanowisko to będzie nadal utrzymywane przez Anglję — pisze dziennik — trudno będzie stworzyć jakąkolwiek organizację bezpieczeństwa.

Anglja nie zmieniła swego stanowiska od 1924 r. i nic nie zdoła jej przekonać, iż bezpieczeństwo powszechne może być jedynie zapewnione przez solidarne stanowisko mocarstw.

ROOSEVELT GROZI.

LONDYN, 27.5. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt odbył wczoraj wieczorem telefoniczną rozmowę z angielskim ministrem spraw zagranicznych, sir Johnem Simonem. Prezydent wyraził zaniepokojenie z powodu stanu rokowań rozbrojeniowych w Genewie i miał oświadczyć Simonowi, że Ameryka całkowicie powstrzyma się od udziału w sprawach europejskich, o ile konferencja rozbrojeniowa zakończy si ęniepowodzeniem. W tym wypadku Ameryka pozostawi sprawy europejskie własnemu biegowi rzeczy i wkroczy dopiero wtedy, gdy zajdzie konieczność obrony jej własnych interesów. Prezydent Roosevelt miał rzekomo nakłaniać min. Simona do złożenia podobnego świadczenia imieniem rządu angielskiego, aby w ten sposób wywrzeć nacisk na uczestników konferencji rozbrojeniowej.

BLOK AMERYKI Z ANGLJĄ.

PARYŻ, 27.5. „Journal", omawiając wiadomość o telefonicznej rozmowie prez. Roosevelta z sir Johnem Simonem podkreśla, że jest to próba utworzenia jednolitego frontu Anglji i Ameryki, celem wywarcia presji na Francję. Dziennik zaznacza, że minister spraw zagranicznych Paul Boncour wygłosi jutro w Chalons sur Marne wielką mowę o doniosłem znaczeniu politycznem. Jednakże dotychczas wiadomość ta nie została potwierdzona z innych źródeł.

NA KANWIE

Parasol w śmietanie.

Pan Motel Parasol jest wzorowym gospodarzem. Sam osobiście co piątek udaje się na targ, kupuje garnek śmietany i uzupełnia w ten sposób zapasy swej spiżarni, umieszczonej w korytarzu obok mieszkania.

Tego rodzaju postępowanie teoretycznie chroni pana Parasola przed wyzyskiem sklepików i koszykowem panny Marcysi Pichutkówny, zarządzającej u niego departamentem kuchennym.

Okazało się, że nie każda teorja wytrzymuje próbę życia.

O zapobiegliwości p. Motla dowiedział się jakiś specjalista od „robót spiżarnianych" i pewnego niedzielnego wieczoru otworzywszy wytrychem skrytkę w korytarzu, zabrał stamtąd garnek ze śmietaną.

Tak się niefortunnie złożyło, że na zakręcie między 3 a 2 piętrem specjalista spotkał pana Parasola, który, poznawszy swój garnek, zawołał do żony:

— Reguchna, co widzę ja? To nasza śmietana jest.

Usłyszawszy to, włamywacz potroił krok i wkrótce znalazł się na ulicy.

Za nim cwałował p. Parasol, wołając rozdzierającym głosem:

— Trzymaj śmietanę!

Sytuacja złodzieja była wręcz tragiczna. Rozhuśtany płyn zalepił mu twarz i oczy i bryzgał wesoło w górę, co wpływało bardzo na osłabienie tempa biegu.

Nic więc dziwnego, że p. Parasol wkrótce zrównał się z przestępcą, który po chwili namysłu wręczył mu garnek ze śmietaną i uciekał dalej.

Zacietrzewiony p. Parasol, zamiast przystanąć, biegł dalej, ochlapując śmietaną przechodnia p. Nuchyma Krakowiaka, który przyłączył się do pogoni.

Wskutek tego między ścigającymi panami zawiązała się następująca rozmowa:

— Co pan się chlapasz, co?

— Co znaczy się chlapam, złodzieja muszę ganiać.

— To rzuć pan garnka.

— Nie mogię — się rozbije.

— To stój pan!

— Nie chce, to mój złodziej jest.

— Uprzedzam się z panem, że jak pan jeszcze raz chlapniesz mnie na rymanarki ze śmietaną, pójdę pana dać w pysk.

— Kogo pan dasz w pysk?

— Panu.

— Mi?

— Ci, cholera jedna! — zawołał pan Krakowiak, na którego bryznął właśnie nowy strumień śmietany.

W chwilę potem obaj goniący poczęli się okładać garnkiem, z którego zostały tylko skorupy.

Nadbiegł posterunkowy i rozbroił walczących. Złodziej uciekł. Resztę śmietany zjadł jakiś starozakonny.

Sprawa oparła się o sąd, przed który p. Krakowiak pociągnął p. Parasola, żądając odszkodowania za uszkodzony garnitur i domagając się kary za pobicie.

Sędzia grodzki, rozważywszy jednak całokształt zajścia, sprawę umorzył ku zadowoleniu obecnej na rozprawie p. Marcysi Pichutek, która wychodząc rzekła do swego chlebodawcy:

— No, widzi pan, chytremu zawsze tak wychodzi. Żałował pan te parę groszy na koszykowe dla mnie i co? śmietanę ktoś zeżarł, po mordzie pan dostał i o mały figiel byliby pana w kozie zamkli!

Trudno odmówić p. Marcysi pewnej racji

WOJNA PÓŁNOCNA PRZEGRANA.

W chwili, gdy do poważnych kłopotów budżetowych przybywa u nas coraz bardziej niepokojący z każdym miesiącem stan bilansu handlowego, nadeszły z północy hjobowe wieści, dotyczące naszego wywozu. Oto Anglja po znanej umowie duńskiej zawarła zkolei umowy handlowe z Norwegją i Szwecją, zabezpieczając sobie dostawę węgla dla pierwszego z tych państw w ilości 70%, dla drugiego 47% ich ogólnego zapotrzebowania. Poprzednio w ten sposób zdobyła Anglja 80% węglowego rynku duńskiego.

Rynki skandynawskie stanowiły dotąd największą pozycję w naszym eksporcie węgla. W marcu r. b. na ogólną liczbę 600 tysięcy tonn, wywiezionych zagranicę, przypadło na rynki skandynawskie 326 tys. tonn. Jeszcze wyższy stosunek (ponad 50%) był w kwietniu.

Myliłby się, ktoby sądził, że reszta dostawy węgla do państw skandynawskich, nie objęta przez Anglję, pozostaje dla nas. Umowy angielskie oznaczają tylko zwężenie terenu konkurencji: w Danji do 20%, w Norwegji do 30%, w Szwecji do 53%. Na tym tak silnie zwężonym terenie będziemy musieli rywalizować nadal z węglem angielskim i niemieckim.

Ponieśliśmy poważną klęskę gospodarczą. Trudno dzisiaj stwierdzić, czy można jej było uniknąć. Anglja ma stare stosunki polityczne i gospodarcze z państwami skandynawskiemi. Umowy obecne nawiązują do dawnych traktatów jeszcze z przed.... wojny trzydziestoletniej. Z takiemi tradycjami walka nie jest łatwa.

Ale jeśli nawet nie można było klęski uniknąć, to napewno można było ją przewidzieć i zawczasu starać się ją powetować. Od spadku funta, który za jednym zamachem obniżył koszt węgla angielskiego o 30%, a który nastąpił przed przeszło półtora rokiem, było chyba rzeczą aż nadto jasną, że Anglicy zechcą jak najlepiej wyzyskać tę dogodną dla nich konjunkturę. Należało zatem i u nas natychmiast poczynić wszystko, aby bądź utrzymać się w zdolności konkurencyjnej na rynkach skandynawskich, bądź w przewidywaniu przegranej poczynić zabiegi o zdobycie nowych rynków, któreby klęskę północną bodaj częściowo powetowały.

Niestety nie zrobiono nic. T. zw. fundusz wyrównawczy okazał się pomysłem chybionym, gdyż przeważnie sprowadzał się do przełożenia pewnych sum z jednej kieszeni przedsiębiorcy kopalnianego do drugiej.

Wreszcie w kwietniu ubiegłego roku ukazał się głośny dekret węglowy, nadający rządowi prawo regulowania produkcji i obrotu węgla. Z pośpiechu, z jakim dekret wydano (był on jednem z pierwszych rozporządzeń, wydanych na podstawie pełnomocnictw) można było wnosić, że rząd ma plan walki o utrzymanie eksportu węgla i przystąpi natychmiast do jego realizacji. Tymczasem minął rok i dopiero w marcu r. b. nastąpiło znane obniżenie wewnętrznej ceny węgla które mogło mieć pewne znaczenie dla rozszerzenia rynku wewnętrznego (faktycznie tego rezultatu niestety nie dało), ale dla eksportu miało skutek ujemny. Już po tej obniżce nastąpiła wprawdzie pewna redukcja taryfy wywozowej dla węgla, ale została ona połączona z obniżką ceny węgla kolejowego, co wobec faktu, że wszystkie niemal kopalnie — za wyjątkiem jedynie krakowskich — uprawiają eksport, ma niemal identyczne znaczenie z omawianym wyżej funduszem wyrównawczym.

Jest rzeczą zdumiewającą, że kongres gospodarczy B. B. zupełnie zignorował sprawę tak pierwszorzędnej wagi, jak wywóz węgla. Mówił wprawdzie p. Matuszewski, że samowystarczalność jest absurdem, mówił ogólnie o znaczeniu wywozu p. Miedziński, apelował do społeczeństwa p. Starzyński, aby propagowało eksport ale na realne ujęcie zagadnienia wywozu węgla nie starczyło czasu, ochoty, czy może — odwagi.

Tragikomicznie wprost wygląda uchwała nadprogramowej sekcji morskiej kongresu, domagająca się dalszej rozbudowy urządzeń portowych w Gdyni. Wnioskodawcy a za nimi i cały kongres nie wiedzą widocznie, że port gdyński w obecnym stanie może podołać całemu polskiemu przywozowi i wywozowi. Zamiast uchwalać popularno - partjotyczne bzdury na temat wielkości Gdyni, lepiej było pomyśleć nad tem, co zrobić, aby ta Gdynia — taka jak jest obecnie — nie okazała się — luksusem.

Kongres gospodarczy partji rządowej zlekceważył zagadnienie wywozu węgla, który nie jest tylko interesem karteli, czy „baronów węglowych“, ale od którego zależy los naszego bilansu handlowego i byt dziesiątek tysięcy górników, zagrożonych dalszem zamykaniem kopalń, dalszem zmniejszaniem dni pracy, dalszem wzrostem bezrobocia i nędzy.



700-LECIE MIASTA TORUNIA.

Miasto Toruń, będące kolebką Mikołaja Kopernika, obchodzi w roku bież. 700-lecie swego istnienia. Obok ratusza i znakomicie zachowanych murów miejskich najwspanialszym zabytkiem Torunia jest gotycki kościół N. M. P., widoczny na ilustracji.

Jak hitlerowcy wyobrażają sobie „narodowy kościół niemiecki”?

Jak wiadomo, hitlerowcy dążą do zunifikowania również kościołów protestanckich, co ma znaleźć wyraz w utworzeniu „niemieckiego kościoła Rzeszy“ albo „ewangelickiego kościoła Niemców“. Wśród pobudek, któremi kierują się inicjatorzy tej akcji, niemałą rolę odgrywa chęć usunięcia rozłamu, istniejącego w narodzie od czasów „reformacji“, oraz nadzieje, że dla tego nowego hasła religji narodowej dadzą się może pozyskać również katolicy niemieccy.

Na mentalność kół narodowo - socjalistycznych pod względem pojęć religijnych ciekawe światło rzuca książka filozofa z Lipska, prof. Ernesta Bergmana p. t. „Die Deutsche Nationalkirche“ (Niemiecki Kościół Narodowy). Autor występuje w niej z szeregiem projektów zmiany konstytucji w związku z utworzeniem takiego kościoła. Według Bergmanna odpowiednie postanowienia konstytucji Rzeszy winnyby mieć następujące brzmienie:

„§ 135: „Kościół jest kościołem państwowym. Głową jego jest prezydent Rzeszy. Duchowni mają prawa i obowiązki urzędników państwowych i mogą być mianowani tylko przez państwo“.

„§ 136: „Religja niemiecka jest religją państwową. Prywatne towarzystwa religijne i stowarzyszenia religijne oraz ich związki nie mogą istnieć. Wystąpienie z niemieckiego kościoła państwowego dla państwowych obywatel niemieckich jest niemożliwe“.

Niezwykle osobliwe jest wyznanie wiary, jakie Bergmann proponuje dla tego nowego kościoła. Brzmi ono w ten sposób:

„Wierzę w Boga religji niemieckiej, który działa w przyrodzie, w wysokim duchu ludzkim i w sile (?) swego (?) narodu. I we Wspomożyciela Chrystusa, który walczy o szlachetność duszy ludzkiej. I w Niemcy, tę twórczą kolebkę nowej ludzkości“.

Dla tych wyznawców „niemieckiego chrześcijaństwa“ Chrystus jest tylko „Wspomożycielem“ — „Nothelfer“, a przepojona butą wiara w wyższość rasy germańskiej otrzymuje piętno religijne.

Książka Bergmanna jest nowym smutnym dowodem, na jakie bezdroża prowadzą myśl ludzką chorobliwie wybujałe namiętności.

Tylko w Erec Izrael...

„Hajnt“ z 12 b. m., w depeszy ż. a. t., z Londynu podaje treść przemówienia Nachuma Sokołowa, prezesa światowej organ. sjon. o znaczeniu akcji Hitler'a dla Żydostwa światowego. Akcja Hitler'a zagraża władzy żydowskiej we wszystkich krajach:

— To, co obecnie dzieje się w Niemczech, nie jest bynajmniej zagadnieniem żydów niemieckich, lecz żydowskiej emancypacji na całym świecie. Takie ruchy są epidemiczne i nie wolno nam traktować z lekceważeniem początków takich ruchów...

Akcja przeciw Żydom w Niemczech różni się od akcji przeciwżydowskiej w okresie carskim w Rosji.

— Istnieje duża różnica między obecnem prześladowaniem żydów w Niemczech a dawniejszemi prześladowaniami. Podczas rosyjskich pogromów cała inteligencja była z nami: wszyscy wielcy powieściopisarze, artyści, uczeni. A gdzie są Tołstoje — wśród Niemców? Ani jeden głos nie odezwał się...

Wpływanie na rządy poszczególnych krajów, aby one ułatwiły wjazd uciekinierom żydowskim z Niemiec nie jest rozwiązaniem zagadnienia żydowskiego, bo imigracja powoduje w tych krajach wzrost judofobji:

— Czy jest to rozwiązanie zagadnienia żydowskiego? Judofobja powoduje emigrację, lecz dzieje się również odwrotnie, bowiem żydzi, wypędzani z jednego kraju, przywożą z sobą do innego kraju judofobję..

Tylko w Erec Izrael Żydzi czują się szczęśliwi i wierzą w swoją przyszłość: ten kraj jest niezaludniony i czeka na Żydów....

— Jest tam miejsce dla 10 takich miast, jak Tel Awiw, liczące 60 tysięcy ludzi. Jest tam miejsce dla mnóstwa żydów...

Żydzi z Niemiec są odpowiednim materjałem dla kolonizacji Erec Izrael:

— Żydzi niemieccy wnieśliby ze sobą system pracy, dyscyplinę i ducha przedsiębiorczości...

Z DNIA

OFICERSKI HONOR.

Znany adwokat warszawski, Szurlej, pisze w „Kurjerze Warsz.“, na marginesie niedawnego procesu oficera, który w warszawskiej kawiarni zabił cywilnego człowieka.

Oficer — pisze p. Szurlej — uderzył w twarz, a kiedy sam policzek otrzymał, strzelił. Strzelił celnie i zabił. Chciał zabić. Uważa za śmiertelną obrazę uderzenie w twarz, bo za to uderzenie zabija się człowieka, a więc policzek stawia na równi ze śmiercią. Ale sam bije pierwszy w twarz, a więc zabija człowieka dwa razy. I bije w twarz wtedy, kiedy jest pewny, że w torebce pod ręką jest rewolwer i strzela wtedy, gdy ma przed sobą bezbronnego cywila, gdy nie potrzebuje się bać.

W tej ocenie siebie, jako nietykalnego pod karą śmierci, a pogardzie drugiego, którego bezkarnie można spoliczkować, od którego można po spoliczkowaniu nawet nie przyjąć biletu — jest coś, co mundur poniża. Tej dwoistości honor prawdziwy nie ma. To jest pycha rozdęta, a nie honor. Honor nie musi być podlewany krwią. Kula rewolwerowa nigdy go nie wzmocni.

Największą zaletą wojskową, to dyscyplina. Oficer, który nie jest pewny, czy jego opanowanie nie rozluźni się przy dźwiękach tanga i kieliszkach wina — powinien mundur powiesić w szafie i iść na wycieczkę nocną w marynarce. Jeśli tego nie zrobi, musi być odpowiedzialny za skutki swego afektu.

Na szczęście jest to wypadek wyjątkowy. Ale nietylko taki wypadek, ale każdy, w którym rewolwer gra rolę, musi zniknąć. Nie można dopuścić do tego, aby na widok oficera ludzie zaczęli mówić, jak jeden ze świadków w tym procesie: „Oficer idzie — będzie awantura“.

Nie można dopuścić do tego, aby społeczeństwo polskie przed oficerem polskim odczuwało nie szacunek, ale strach.

SYMBOL.

Dnia 24 bm. odbyło się na plenarnem posiedzeniu Rady miejskiej w Warszawie wręczenie nagrody literackiej stolicy za rok bieżący p. Tadeuszowi Boyowi - Żeleńskiemu, który już przed laty dwudziestu, w momencie zwierzenia lirycznego, zadał sobie interesujące pytanie, czy jest

„...poetą,
czy tylko zwyczajną świnią“?

Uroczystego aktu uwieńczenia p. Boy'a dokonał.... wiceprezes Rady p. Mayzel, przedstawiciel i przywódca koła radnych żydowskich.

„Gazeta Warszawska“ pisze o tej uroczystości:

Radni z Koła Narodowego i Chrześcjańskiej Demokracji opuścili posiedzenie, nie chcąc uczestniczyć w tym akcie hołdu dla autora szkiców „Zmysły, zmysły“... Natomiast radni sanacyjni, lewicowi i żydowscy potraktowali demonstracyjnie wyróżnienie p. Boya jako swoje święto. Prasa sanacyjna rozpisuje się szeroko o niezwykle serdecznych owacjach, jakich p. Boy był przedmiotem. „Gazeta Polska“ przytacz. wypowiedziane przy tej okazji słowa p. Mayzla, że „od wartości duchowych narodu zależna jest w znacznym stopniu jego pozycja w świecie“. Jest coś wprost symbolicznego w fakcie, że urzędowy organ „sanacji“ jest zdania, iż p. Boy -Żeleński twórczością swą najlepiej te „wartości duchowe narodu“ reprezentuje i że przedstawiciel koła żydowskiego w Radzie miejskiej jest najodpowiedniejszym człowiekiem, by „wartości duchowe narodu“ oceniać i zasługi dla nich położone nagradzać.

Jeszcze jeden ciekawy szczegół warto zanotować z okazji tej „uroczystości“. Policja aresztowała 25 studentów podejrzanych o zamiar urządzenia demonstracyj przeciwko p. Boy'owi w chwili wręczania mu ngarody.

POLACY! FRONTEM KU MORZU!

W przededniu olbrzymiej manifestacji.

Tegoroczne Święto Morza w dniu 29 czerwca będzie nosiło charakter nieco odmienny od uroczystości zeszłorocznej. O ile w ubiegłym roku rzesze wszystkich warstw społeczeństwa polskiego dały manifestacyjnie wyraz w jednomyślnej opinji, że Polska i jej przyszłość leżą na morzu, o tyle w roku bieżącym uroczystości przeniesione na teren całej Rzeczypospolitej i ośrodki polskie zagranicą, będą miały charakter przedewszystkiem wielkiej manifestacji politycznej, której wyrazem będzie:

1) Zamanifestowanie woli całego narodu przed światem bezwzględnego utrzymania naszego stanu posiadania nad Bałtykiem.

2) Uświadomienie wszystkich obywateli o bezwzględnej konieczności posiadania przez Polskę silnej floty wojennej.

3) Zrozumienie przez społeczeństwo konieczności posiadania własnych kolonij zamorskich, jako terenu niezbędnego do lokowania nadmiaru przyrostu naturalnego i pomostu do rozwoju gospodarczego Rzeczypospolitej.

W dniu 29 czerwca r.b. wszyscy Polacy na świecie muszą sobie uprzytomnić tę niewzruszoną prawdę i świętą wiarę, że nasze wybrzeże jest gwarancją urzeczywistnienia naszych planów mocarstwowych, że na wybrzeżu mogą tylko stanąć fundamenty polskiej polityki morskiej, dającej nam rękojmię naszego rozwoju gospodarczego światowego i kulturalnej ekspansji. To też, aby uroczystości tegoroczne wypadły jaknajwspanialej Komitet wykonawczy Święta Morza opracował bogaty projekt obchodu, który przedstawia się jak następuje.

PRZEDDZIEŃ, ŚRODA 28 CZERWCA:

1) O godz. 15-ej, punktualnie według czasu podanego przez radjo, odzywa się w całej Polsce — świst syren fabrycznych, statków żeglugi morskiej i śródlądowej, parowozów kolejowych, wszystko, co tylko posiada takie, czy inne sygnały, odzywa się — dając tem znak do uczczenia poległych w obronie granic zachodnich. Na ten sygnał, który jest równocześnie jakby komendą „STÓJ" oraz na gwizdki policji zatrzymuje się manifestacyjnie — na minutę cały ruch w Polsce. Świst trwa ewentualnie dalej, do pięciu dziesięciu lub piętnastu minut, podawany jest też przez radjo i t. d.

2) Niezwłocznie po tym sygnale — ludność przystępuje do dekorowania swych domostw, sklepów, wystaw i t. p.

3) O godz. 20-ej, punktualnie według czasu podanego przez radjo, wyrusza capstrzyk wszystkich orkiestr, jakie tylko istnieją w Polsce, uregulowany przez miejscowe władze wojskowe i policyjne. Równocześnie rozpoczyna się iluminacja całego kraju. Na większych wzgórzach, a zwłaszcza wśród zachodnich granic Polski rozpalają mieszkańcy pobliskich miejscowości znicze, które płoną do północy; po wszystkich zakątkach Polski idą wicie, zwołując ludność na wiece, które odbywać się mają w dzień „Święta Morza" o godz. 15-ej.

Wzdłuż wszystkich rzek i nad jeziorami płoną ognie, gmachy publiczne są iluminowane, we wszystkich oknach domostw mieszkańcy zapalają światła, wywieszają lampiony, w ogrodach publicznych, nad stawami nad wodą spalane są ognie sztuczne na wszystkich wodach bieżących puszczane wianki, które — przynajmniej w tym roku przenosi się z wigilji św. Jana na wigilję św. Piotra i Pawła; wszystek tabor pływający żeglugi morskiej i śródlądowej, oraz cały tabor sportowy, jest oświetlony i udekorowany zielenią.

„ŚWIĘTO MORZA", CZWARTEK, 29 CZERWCA:

1) O godz. 8 wychodzą wszystkie orkiestry z pobudką.

2) Domy wszystkie są udekorowane zielenią, chorągwiami o barwach narodowych, nalepkami, proporczykami Ligi morskiej, wszystkie tramwaje, samochody i t. p. mają te proporczyki, powystawiane są wszędzie modele okrętów, łodzi i t. p., porozpinane są żagle, wiosła i sieci rybackie — niemal w każdym domu.

3) O godz. 10 biją w całej Polsce wszystkie dzwony przez dziesięć do piętnastu minut o 10.30 rozpoczynają się uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach, oraz msze polowe, z udziałem wojska i t. p.

4) Po nabożeństwach ruszają zewsząd pochody ku najbliższej strudze wody.

5) O godz. 12 odbywa się uroczyste święcenie wody, taboru żeglarskiego i sportowego, biją działa na wiwat, orkiestry grają hymn narodowy, całe lotnictwo jest w powietrzu i zarzuca kraj cały ulotkami. Bezpośrednio po święceniu wody odbywa się wszędzie defilada całego taboru pływającego, a za ostatnią łodzią — publiczność rzuca masowo na wodę chorągiewki o barwach narodowych, przymocowane do deseczek itp.

6) O godz. 15 — akademje i wiece. Z wieców tych idą po uchwaleniu rezolucyj manifestacyjnych — sztafety — konne, rowerowe, motocyklowe, samochodowe, kolejowe — ze wszystkich zakątków Polski, przez wszystkie większe ośrodki, do Warszawy, przekazującej te rezolucje do olbrzymiej skrzyni pocztowej, ustawionej w Warszawie, na placu Józefa Piłsudskiego, skrzynka ta zapełnia się już do wieczora dnia „Święta Morza", ale jeszcze dni następnych przybywają sztafety. Ilość rezolucyj podawana jest przez megafony i przez radjo, czytana jest treść ważniejszych rezolucyj.

7) Popołudniu zabawy ludowe, regaty na rzekach i jeziorach i t. p.

8) Wieczorem uroczyste przedstawienia itp.

9) O godz. 21-ej — cała Polska śpiewa „Nie damy ziemi"...

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego „Święto Morza" powinno wypaść jak najokazalej. Całe społeczeństwo zagłębiowskie powinno wraz z całem społeczeństwem polskiem pokazać światu, że umiemy się organizować i że jesteśmy narodem zdecydowanym.

POLACY! frontem ku morzu!

Oddział sosnowiecki L. M. i K.



HALINA BEBENKOWSKA.

Mojej Matce.

Jakieś umarłe słowa — już dzisiaj niepotrzebne
Uśmiechy z poza łez, płochliwe jak obłoki
Podpisał dawno ktoś na przyszłe dni wyroki,
Więc już popłyną, jak ptaki gdzieś podniebne.

Nieważna jest tęsknota, nieważny żal i szczęście
To wszystko kiedyś minie i będzie znów tak samo
Zostanie tylko jedno niezmienne, wieczne, trwałe,
Najświętsze i największe—to Twoje serce, Mamo!...

PRZED ZLOTEM

chorągwi harcerzy w Bukownie.

Zlot zaczyna się w sobotę dnia 3 czerwca. Będzie on przeglądem zasobów i sprawności organizacyjnej zagłębiowskich „Żubrów" „Turów" „Bobrów", „Orłów", „Sępów", „Czajek". Przypada on w roku harcerskim 1932-33, w którym ruch harcerski osiąga swe „pełnolecie".

W związku z tem należy sobie przypomnieć niektóre momenty z przeszłości i teraźniejszości harcerskiego ruchu w Zagłębiu. Rok 1911 wymieniamy jako początkową datę w historji skautingu polskiego. Na naszym gruncie rozwinął się on z samorzutnej organizacji młodzieży szkolnej w Dąbrowie, Będzinie i Grodźcu. Było to w okresie po 1905 r., kiedy młodzież polska częściowo opuściła mury szkół rosyjskich i została przygarnięta przez tworzącą się szkołę polską. Taką była będzińska siedmioklasowa szkoła handlowa. Wzory współżycia koleżeńskiego filomatów wileńskich pobudziły uczniów tej szkoły do prób organizowania podobnych związków. Rozwijające się świetnie Polskie Towarzystwo krajoznawcze zachęcało do urządzania wycieczek. Organizacje niepodległościowe wśród starszej młodzieży dawały zachętę i technikę organizacyjną. Z tych pierwiastków i tendencyj wytworzyło się koło krajoznawcze (mówiąc dzisiejszym językiem) zwane D. K. W. Wiadomości o książce Baden - Powella „Scouting for boys" były przyjęte przez członków DKW z jaknajżywszem zainteresowaniem, wskazówki w dziełku tem zawarte posłużyły do zreorganizowania koła na wzór patroli skautowych.

Jakiś czas (parę lat jeszcze) istniało koło D. K. W. obok rozwijającego się ruchu harcerskiego, wreszcie zamknęło swą działalność, a jego proporzec z 1910 przeszedł do hufca harcerzy. Okres przed 1914 r. był ożywiony i bujny. Powstał t. zw. I okręg Skautowy, który tworzył placówki w miechowskiem i skalbmierskiem z jednej strony, z drugiej utrzymywał kontakt kierownictwa ze Lwowem i Warszawą.

Rok 1914 rozbija pracę wychowawczą, a powołuje do służby wojennej wielu harcerzy. Za czasów okupacji niemieckiej i austrjackiej wielu harcerzy zostaje aresztowanych i wywiezionych z Zagłębia.

Rok 1918 stanowi datę przełomową. Praca zaczyna iść trybem mniej szarpanym. Harcerstwo zyskuje coraz więcej zaufania u społeczeństwa, powstaje wspaniała fundacja starego parku i pałacu w Łękawie (odtąd Harcerskiej) na rzecz Z. H. P. Rok 1920 wykazał gotowość i sprawność harcerstwa, spieszącego na obronę Ojczyzny.

W 1929 r. reprezentacja Zagłębia bierze udział w zlocie międzynarodowym w Arrowe Park obok Birkenhead w Anglji.

Chorągiew zagłębiowska Harcerzy obejmuje następujące środowiska — hufce: Będzin i Dąbrowa Górnicza, Częstochowa, Grodziec, Myszków, Olkusz, Sosnowiec i Zawiercie. Po zlikwidowaniu sosnowieckiego oddziału, zarząd zwierzchni terytorjalny nad harcerkami i harcerzami naszego środowiska znajduje się w Kielcach. Pałac w Łękawie Harcerskiej podczas lata gości kursy instruktorskie, drużynowych i zastępowych. W ostatnich kilkunastu miesiącach mocno ruszył z miejsca sport kajakowy, zaś niemal o 100% w porównaniu np. z ubiegłym rokiem 1931-32.

Wszystko wskazuje na to, że w ogólno - krajowej ofensywie harcerskiej Zagłębie zajmuje nieostatnie miejsce.

ST. P.

PROGRAM ZLOTU W BUKOWNIE.

Sobota, 3 czerwca — zjeżdzanie się drużyn. Niedziela, 4 czerwca godz. 10.30 — Msza św. polowa na terenie obozu, godz 11.30 — otwarcie zlotu, przegląd drużyn przez władze naczelne, godz. 14—18 — zawody, godz. 19—21 — ognisko harcerskie i popisy drużyn. Poniedziałek, 5 czerwca godzina 10 — Msza św., godz. 11—16 dokończenie zawodów, godz. 16 — rozdanie nagród, zakończenie zlotu.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT SOLISTÓW NA DWA FORTEPIANY — W RADJO.

Dnia 29 bm. o godz. 17 usłyszą radjosłuchacze interesujący koncert na dwa fortepiany w wykonaniu Edwarda Steinbergera i Jerzego Lefelda. Na wstępie odegrana zostanie harmonijna Sonata D-dur na dwa fortepiany Mozarta oraz mistrzowskie w formie warjacje na temat Haydna J. Brahmsa. Poza tem E. Steinberger wykona Chopina — Liszta „Życzenie" i Fr. Liszta „Szmery leśne" i „Tarantellę".

„RIGOLETTO" VERDIEGO.

Dnia 29 bm. o godz. 20 nadana będzie opera z płyt — „Rigoletto" Verdiego, która stanowi jedną z oper, reprezentujących najświetniejszą epokę artystycznej twórczości włoskiego mistrza. Wykonawcami będą artyści medjolańskiej „La Scali": Piazza (Rigoletto), Folgar (Książę), Pagliughi (Gilda), Baccaloni (Sparafucile), De Cristoff (Magdalena). Całością dyryguje Carlo Sabajno.

NIEDZIELA 28 MAJA 1933 R.

9.00 Transmisja z Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie uroczystości z okazji święta Korpusu. — 11.15 Transmisja międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach „Święta Pieśni" — z udziałem chórów szkół powszechnych w Katowicach. — 13.00 „Spółdzielcza organizacja pracy zarobkowej" — wygł. p. Jan Wolski. — 13.15 Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej. Cz. II. — 14.00 Ks. dr. Antoni Marchewka: „Nowoczesna Polska w S. M. P.". — 14.20 Pieśni w wykonaniu Doroty Gutowskiej. — 14.35 Intermezzo muzyczne. — 15.05 Muzyka. — 16.00 Program dla młodzieży: Audycja ku uczczeniu „Dnia Matki". — 16.25 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 16.45 „Kącik językowy" — prelegent prof. Stanisław Słoński. — 17.00 Recital fortepianowy Franciszka Łukasiewicza. — 18.00 Muzyka lekka i taneczna. — 18.30 Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bajki śląskie". — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Intermezzo muzyczne. — 19.25 Słuchowisko ze Lwowa. — 20.00 Audycja wesoła ze Lwowa. — 20.30 Koncert wieczorny. — Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. — 22.00 Komunikaty sportowe. — 22.10 Muzyka taneczna.— 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

KRONIKA TYGODNIOWA

Mityng lotniczy w Zagłębiu.

Jak latano przed dwudziestu przeszło laty.

Uczestnicy tegorocznego mityngu lotniczego w Warszawie wylecieli z lotniska mokotowskiego o godz. 1 pop. po to, żeby obiad zjeść w Toruniu, skąd następnie na poobiednią drzemkę udali się na wybrzeże morskie.

Tego samego dnia lotnik Lauthe na samolocie, wiozącym 6 pasażerów, dokonał przelotu z Londynu do Paryża t. j. na przestrzeni 370 klm. wciągu jednej godziny i 16 minut, osiągając przeciętną szybkość 299 klm. na godzinę.

Kapitan Skarżyński poleciał nad Afryką i Atlantykiem do Ameryki Południowej, a kapitan Karpiński poleci do Australji.

Każde dziecko wie o tem i wcale się temu nie dziwi, że z nad Czarnego Morza do Gdańska można przelecieć wciągu niewielu godzin z przesiadką we Lwowie i w Warszawie. Gdy więc samolot terkoce nad miastem, to już nikt na to nie zwraca uwagi i rzadko kto podnosi głowę do góry.

Poprostu wierzyć się nie chce, że przeszło dwadzieścia lat temu było zupełnie inaczej.

Z racji warszawskiego mityngu lotniczego warto tu przypomnieć o dawnych lotniczych wyczynach w Zagłębiu, które również w swoim czasie miało mityngi lotnicze.

Przeglądam rocznik „Kurjera Zagłębia“ z roku 1910. Nieznany był jeszcze wtedy pismom dział gospodarczy ani tembardziej dział sportu. Do imprez takich jak „tydzień lotniczy“ odnoszono się mniej więcej w ten sposób, jak do pokazu tresowanych małp, chodzenia po linie, albo połykania ognia. Dlatego to wiadomość o mającym się odbyć „tygodniu lotniczym“ ukazała się na kilka dni przedtem na pierwszej stronie dziennika w formie płatnego ogłoszenia. „Tydzień“ ten miał się odbywać od 30 październik do 6 listopada.

Za teren do popisów lotniczych wybrano pola zagórskie za wapiennikami p. Meyerholda, na połowie drogi do Będzina. Specjalne pociągi z Sosnowca dowoziły do stacji Nowy Będzin chętnych ujrzenia wzlotów podniebnych, w których miało wziąć udział trzech lotników: Segno z Petersburga, Supniewski z Warszawy i Kant z Berlina.

Wrażeniami z pierwszego dnia „tygodnia lotniczego“, a było to w niedzielę dzieli się sprawozdawca „Kurjera Zagłębia“ w sposób następujący:

„Pogoda wczoraj była bardzo piękna, to też na plac popisów podążały tłumy. Przybyli tam przedstawiciele inteligencji z całego Zagłębia, przybyły również i szerokie sfery mieszczańskie i robotnicze. W stronę pól zagórskich już od godz. 2 popoł. ciągnął długi korowód najrozmaitszych pojazdów. Niestety, nie stanęli wczoraj do popisów pp. Segno i Supniewski, a to dlatego, że maszyny tych dzielnych lotników nie nadeszły w porę. Winna tu jest kolej Warszawsko-Wiedeńska, której zarząd nie doszedł jeszcze widać do tej prawdy, że kolej służy publiczności, a nie odwrotnie. Obaj lotnicy oddali swoje maszyny w Warszawie w piątek, a tymczasem okazuje się, że kolej wyexpedjowała te maszyny wczoraj dopiero w południe. Ta opieszałość kolei Warszawsko-Wiedeńskiej była powodem, że wczoraj stanął na placu jedynie tylko p. Kant z Berlina.

Okazało się, że teren, wybrany do popisów przez p. Segno jest wprost idealny i znakomicie się nadaje do wzlotów awjatycznych. Pan Kant wzniósł się poraz pierwszy na swym aparacie jednopłaszczyznowym około godz. 3 popoł. Następnie wznosił się jeszcze 3-krotnie. Wszystkie te wzloty były wykonane nad wyraz imponująco, wykazując niespopolitą sprawność, pewność siebie i odwagę lotnika. Okazało się także, że i aparat p. Kanta stoi na wysokości zadania. Po każdym wzlocie świetny awjator powracał na swoje miejsce zupełnie prawidłowo, gładko i pewnie.

W ostatnim wzlocie p. Kant bujał w powietrzu około 20 minut, zataczał szerokie kręgi i urobił napewno dwadzieścia kilka wiorst — kommunikuje entuzjastycznie sprawozdawca „Kurjera Zagłębia“. — Ten cudny widok bujającego w przestworzu lotnika — kończy sprawozdawca — zachwycił publiczność, która biła gorące oklaski i wyniosła wstrząsające wrażenie, jak rozum ludzki już opanował powietrze“.

Uśmiechamy się pobłażliwie, czytając ten naiwny zachwyt nad pierwszemi wzlotami na polach zagórskich i najciekawsze jest to, że uśmiechają się dziś czytając te słowa, i ci, którzy w roku 1910 byli w tłumie klaszczących widzów na polach zagórskich. Dopiero w odbiciu tak niedawnej jeszcze przeszłości dostrzegamy te ogromne zmiany, które zaszły dokoła nas i w nas samych.

Wróćmy jednak do mityngu lotniczego.

W drugim dniu popisów, pogoda się popsuła. Pan Kant, który w niedzielę „urobił napewno dwadzieścia kilka wiorst“ w poniedziałek nie zdołał wzlecieć ani razu. „Coś się zepsuło w jego aeroplanie“. Za to p. Segno z ogromną zręcznością wzniósł się wysoko, niemal z miejsca, musiał się jednak opuścić na ziemię, gdyż w maszynie, przybyłej świeżo z Warszawy, pękła gumka u kółka. Pan Supniewski też nie latał, bo aparat jego nie był jeszcze zmontowany.

Nie obyło się również bez katastrofy. We środę 2 listopada, pierwszy wystartował do lotu p. Segno, który po 2-krotnym okrążeniu toru wycofał się. Po nim p. Supniewski na aeroplanie dwupłaszczyznowym (systemu „Aviatic“) wzleciał na jakie 20 m., lecz na skręcie, dzięki silnej wichurze spadł prawem skrzydłem na ziemię. Nieliczne zebrani widzowie zamarli z przerażenia — zapewnia sprawozdawca „Kurjera Zagłębia“. — Na pomoc awjatorowi pośpieszyli pp. dr. Mojkowski i felczer Monka. Po wydobyciu lotnika z pod samolotu okazało się, że uległ silnemu stłuczeniu lewej nogi, oraz zdarcia skóry na rękach i twarzy, aparat zaś miał strzaskane doszczętnie prawe skrzydło. Po wypadku — pisze „Kurjer“ — zdenerwowana publiczność poczęła się rozchodzić.

Był to jedyny wypadek zdenerwowania, bo sprawozdania ze wszystkich innych dni wzlotów kończą się informacją, że „publiczność gorąco oklaskiwała lotników“.

W czasie trwania „tygodnia lotniczego“ prasa miejscowa, dbała o aktualności, podała projekt przepisów lotniczych, opracowany właśnie przez departament policji w Petersburgu. Przepisy te nosiły oficjalny tytuł „O korzystaniu z obszaru powietrznego w Rosji“. Według tych przepisów na posiadanie aeroplanu trzeba było uzyskać zezwolenie policji. Prawodawca zalecał przy udzielaniu tych zezwoleń wielką ostrożność ze zwróceniem uwagi na prawomyślność lotników. Wobec lotników miała być zarządzona stała obserwacja, aby nie dozwolić fotografowania i zdejmowania planów miejscowości, nad któremi przelatują.

A w końcu curiosum.

Przepisy mówiły, że w wypadkach podejrzanych agent straży państwowej ma prawo zażądać od lotnika opuszczenia się na ziemię, pokazania paszportu, a nawet poddania się rewizji osobistej.

I pomyśleć, że w cztery lata po ukazaniu się tego projektu wybuchła wojna światowa, w czasie której nie jakiś tam agent straży państwowej, ale cały pułk artylerji nie mógł kiwnąć na lotnika, aby opuścił się na ziemię, ograniczając się jedynie do kiwania palcem w bucie.

I pomyślmy też, śmiejąc się z kulek z mityngu lotniczego w 1910 r., że za następne lat 23 w roku 1956 będą się inni uśmiechali pobłażliwie nad naszemi zachwytami z powodu przelotu nad Atlantykiem i 299 klm. szybkości na godzinę. Nadchodzi bowiem czas, w którym już nie pociąg dancing - bridż, ale taki samolot będzie woził publiczność z Sosnowca na jednodniową wycieczkę do Indyj, do Peru, na wyspy Hawajskie albo z nartami na biegun północny.

Dożyjemy, to zobaczymy. K. Ć-rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

28 Niedziela

Dziś Augustyna
Jutro Maksymiljana
Wschód słońca 3 m. 41.
Zachód „ 19 m. 41.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ostatnia eskapada — Student Montany.
PALACE: Wielkomiejskie cienie.
EDEN: Dziwolągi.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Włóczęgi.
NOWOŚCI: Serce na rozdrożu.

DĄBROWA

WANDA: Tajny detektyw.
SEZAM: Nasza jest noc.
ARS: Banda Bubula.

ZAWIERCIE

STELLA: Szatan zazdrości.

× **FIVE O CLOCK NA AKADEMIKÓW.** Restauracja „Warszawianka“ urządza w dniu dzisiejszym o godz. 5 popoł. Five o clock, z którego czysty dochód przeznaczony będzie na wpisy dla akademików. Zabawa zapowiada się b. miło, a cel mówi sam za siebie, to też zpewne zgromadzi ona doborowe i liczne towarzystwo.

× **DYREKCJA PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO ŻEŃSKIEGO IM. MARJI KONOPNICKIEJ W SOSNOWCU** niniejszem ogłasza: z początkiem nowego roku szkolnego (1933-34) otwiera się przy wyżej wymienionym Zakładzie I-szą klasę państwowego gimnazjum żeńskiego nowego typu na miejsce zlikwidowanego II-go kursu seminarjum.

Do nowootwartego gimnazjum państwowego mogą być przyjmowane dziewczynki, które w bieżącym roku szkolnym kończą 6-ty i 7-my oddział szkoły powszechnej, albo II-gą klasę gimnazjum starego typu.

Zgłoszenia i wpisy przyjmuje Sekretarjat Seminarjum — Pogoń, ul. Bracka 10. od 29 maja do 3 czerwca b.r. włącznie — od godziny 9-tej do 14-tej.

Egzaminy wstępne, przeprowadzone systemem lekcyjnym i trwać będą od 6-go do 10-go czerwca b.r. 3831

Teatr Polski w Katowicach

„HOŁD PRUSKI“.

W przygotowaniu obraz historyczny Gwidona Tzywdor - Rakowskiego p. t. „HOŁD PRUSKI“ osnuty na tle obrazu matejkowskiego, w którym wiekopomny moment „Hołdu“ uwiecznił mistrza polskiego malarstwa historycznego w imponującym obrazie. Widowisko to odbędzie się przed frontonem Śl. urzędu woj. dnia 2 czerwca o godz. 20 wieczorem. Reżyseruje p. Bryliński.

W przygotowaniu również znakomita farsa Hennequina p.t. „FLORETT i PATAPON“ w reżyserji p. Kochanowicza.

REPERTUAR.

Niedziela 28 b.m. — popoł. „Jedynaczka króla czekolady“ — wiecz. „Egipska pszenica“.

Wtorek 30 b.m. — „Fraulein Doctor“.

× **WIELKA ZABAWA OGRODOWA W LASKU SOSNOWIECKIM.** Staraniem Kół Opieki Rodzicielskiej przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem w Sosnowcu zostanie urządzona w dniu 28 maja r.b. w lasku sosnowieckim (ul. Prezydenta Mościckiego) „Wielka Zabawa Ogrodowa“ (z tańcami).

Początek zabawy o godzinie 15-tej. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra dęta 23 P.A.L.

Bufet na miejscu obficie zaopatrzony.

Na program zabawy złożą się: tańce dla publiczności, popisy taneczne dzieci szkoły ćwiczeń i uczenic seminarjum, wędka szczęścia, poczta francuska, koło szczęścia, serpentiny, konfetti, ognie bengalskie i wiele innych atrakcyj i niespodzianek. Szczegóły w afiszach.

Czysty dochód z zabawy przeznacza się na kolonje letnie dla najbiedniejszych uczenic seminarjum i dzieci szkoły ćwiczeń.

Miłych gości zaprasza serdecznie

Koło Opieki Rodzicielskiej Seminarjum i Szkoły Ćwiczeń. 3790

× **ZEBRANIE PODOFICERÓW REZERWY KOŁA GRODZIEC.** W niedzielę, dnia 28 b.m. o godzinie 10 rano w sali szkoły powszechnej nr. 1 przy ul. Narutowicza w Grodźcu, odbędzie się plenarne zebranie podoficerów rez. koła Grodziec. Zarząd prosi wszystkich podoficerów rezerwy o liczne i punktualne przybycie.

JE. ks. biskup Kubina

W GOŁONOGU.

Wczoraj o godz. 3 m. 30 przybył z Maczek do parafji w Gołonogu J. E. ks. biskup Kubina. Na granicy parafji obok kop. Flora powitała ks. biskupa drużyna harcerzy na rowerach. W imieniu drużyny powitał biskupa p. Bernasik. Przy pierwszej bramie powitalne przemówienie wygłosił p. dyr. K. Faryaszewski oraz rolnik M. Warłak i p. Żych w imieniu robotników kop. Flora. Przy bramie zebrane były organizacje ze sztandarami z Flory i Gołonoga.

Następnie pochód udał się do kościoła. Tu przy bramie cmentarnej powitało J. E. koło gospodyń w Gołonogu. W kościele przemawiał proboszcz ks. dziekan Olczakowski, po nim zaś powitał wiernych ks. biskup Kubina. Po nabożeństwie odprowadzono uroczyście Dostojnego Gościa na plebanję.

× **W LEKTORJUM MIEJSKIEJ CZYTELNI PUBLICZNEJ** w Dąbrowie Górniczej, ul. 3 Maja 14 o godz. 19.30 odbędą się następujące pogadanki: w poniedziałek, dnia 29 b.m. prof. Feliks Sachse „Jazz-band“; we wtorek, dn. 30 b.m. prof. Stefan Piotrowski „Pustynie“; w czwartek, dn. 1 czerwca inż. Ludwik Berbecki Zagadnienie gospodarcze: 3. „Doktryny ekonomiczne“; w piątek, dn. 2 czerwca inż. Bolesław Krzemieński „Polska polityka zagraniczna“; w sobotę, dn. 3 czerwca p. Andrzej Przyłbicki „Zagadnienie ustroju w państwie polskiem“. Początek pogadanek o godz. 19.30. Po rozpoczęciu pogadanki drzwi od sali będą zamknięte. Wejście bezpłatne.

Trzeba pójść

NA „RUCHOMĄ WYSTAWĘ SZTUKI"

Od kilku dni otwartą jest w Sosnowcu „Ruchoma wystaw sztuki", w szkole powszechnej przy ul. Wawel. Mieszkańcy Zagłębia, a przedewszystkiem Sosnowca mało wiedzą o niej, albo nic nic wiedzą. Przeoczyli. Wystawa otwartą będzie jeszcze dziś i jutro. Warto poświęcić trochę czasu, aby zwiedzić tę wystawę. Pełna gwarancja, że nikt nie pożałuje, nikt nie powie, że stracił czas.

Jest to wystawa, która daje pełne zadowolenie artystyczne. Skromnie ulokowawszy się w szkole powszechnej, bez rozgłosu, bez reklamy posiada arcydzieła i arcydziełka z zakresu malarstwa, grafiki, rzeźby, sztuki dekoracyjnej, tkanin, ceramiki, dekoracji teatralnych, haftów. Z radosnem zdumieniem czytamy nazwiska p. Bogny Krasnodębskiej-Gardowskiej i p. Wandy Telakowskiej. Obie z Zagłębia, obie cieszą się zasłużoną sławą.

Kto chciałby naprawdę choć przez chwilę wejść w kontakt z prawdziwą sztuką, ten powinien korzystać z tej okazji. Nie piszemy tych słów dla taniej reklamy, ale w przeświadczeniu, iż spełniamy dobry uczynek, propagując sztukę polską. Dobrą sztukę polską.

× **WYSTAWA LOTNICZO - GAZOWA.** Przypominamy, że w Dąbrowie Górniczej dziś w niedzielę, dn. 28 bm. o godzinie 9 rano w lokalu L.O.P.P. ul. Sienkiewicza 11 zostanie otwarta bardzo interesująca wystaw lotniczo-gazowa. Na wystawie zapoznać się można z rozmaitemi typami masek gazowych, aparatami tlenowemi, kostjumami przeciwiperytowemi, aparatami do odkażania i innym sprzętom przeciwgazowym. Na dziedzińcu L.O.P.P. został ustawiony specjalny domek drewniany przewieziony z Sosnowca, który jest przepisowo uszczelniony dla obrony od gazów trujących i posiada filtr ziemny z wentylatorem dla oczyszczania powietrza. Poza tem wystawionych jest szereg modeli latających, a także ciekawe rysunki i fotografje z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej. Ludność Dąbrowy G. winna skorzystać ze sposobności i tłumnie odwiedzić wystawę, by zbliska przyjrzeć się sprzętowi gazowemu i zaznajomić się ze sposobami obrony przeciwko zabójczym działaniom gazów bojowych. Wystawa otwarta będzie w niedzielę i dni powszednie przyszłego tygodnia od godz. 9 rano do 13 i od 15 do 19.

× **NA WALNE ZEBRANIE P.C.K.**, które dziś odbędzie się w Warszawie, z Sosnowca wyjechał prezes tut. oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, wybrany na walnem zebraniu okręgu P. C. K. w Kielcach delegatem na zgromadzenie w Warszawie.

× **ŚWIĘTO MATKI.** Szkoła powszechna nr. 8 w Dąbrowie obchodziła Święto matki b. uroczyście. Rano w dniu 25 b.m. matki zostały mile zdziwione podarunkami, jakie otrzymały od swych pociech, zwłaszcza, że prezenty te były dziełem własnych rąk dzieci. Popołudniu w sali szkolnej odbył się dalszy ciąg uroczystości, na którą złożyły się: gra solowa na skrzypcach, deklamacje, chór, tańce, oraz krótka jednoaktówka. Na wstępie jedna z dziewczynek w doskonałem przemówieniu, wygłoszonem z iście oratorską swadą, złożyła w imieniu dzieci podziękowanie wszystkim matkom, za trudy i troski położone przy wychowaniu i kształceniu dzieci. Całość przygotowana b. starannie, tchnęła serdecznością i uwielbieniem dla matek, za co należy się specjalne podziękowanie personelowi nauczycielskiemu z p. kierowniczką na czele. Dzień ten był dla nas bardzo drogi i długo pozostanie w naszej pamięci. Za taki kierunek wychowania, tą drogą składamy p. kierowniczce oraz pp.: wychowawczyniom serdeczne „Bóg zapłać"

Matki.

× **ARESZTOWANIE ZAWODOWEJ ZŁODZIEJKI.** W związku z kradzieżą mieszkaniową, dokonaną na szkodę p. Skrzyneckiej w Sosnowcu (Długa 10), została aresztowana pod zarzutem dokonania jej niejaka Walerja Kostrzewska vel Materko, karana już kilkakrotnie za kradzieże w Warszawie i Łodzi. Złodziejkę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

PO ZLOCIE SMP.

W uzupełnieniu sprawozdań miejscowej prasy z uroczystości zlotowych Stowarzyszeń młodzieży polskiej w Zagłębiu, nie można pominąć milczeniem drugiej części zlotu, a mianowicie zawodów i popisów gimnastycznych drużyn sportowych naszych SMP.

Dwa sąsiadujące boiska Klubu Policyjnego i PW. i WF. były terenem pokazu sprawności fizycznej naszej młodzieży.

Przyznać trzeba, że bratnie drużyny śląskich SMP. w większości zawodów górowały nad naszemi Zagłębiowskimi, ale to jest łatwo zrozumiałe ze względu, że wychowanie fizyczne śląskich SMP. otaczane pieczołowitością od dłuższego już czasu stanęło na b. wysokim poziomie.

Drużyny tutejszego okręgu SMP. też były w doskonałej formie: Będzin, Ząbkowice Niwka, Sosnowiec, Czeladź, Porąbka i inne dzielnie stawały do szlachetnej rywalizacji w zawodach.

Nawet porażki nie były haniebne dla Zagłębian, bo przeciwnicy to przecież najlepsze drużyny sportowe, męska np. drużyna chorzowska SMP. jest mistrzem Śląska w koszykówce; drużyna SMP. Orzegów mistrzem Polski w szczypiorniaku. Zwycięstwa w biegach, czy siatkówce były dla naszych drużyn całkowicie zasłużone.

Taniec cygański druchen z Niwki, trojak druchen z Katowic, korowody druchen z Sosnowca, N. Sielca były miłem urozmaiceniem zawodów i szczególniej były gorąco oklaskiwane.

O godz. 7 wiecz. Stowarzyszenia przemaszerowały do kościoła, gdzie po nabożeństwie majowem przemówił i pożegnał Stowarzyszenia ks. mag. Z. Lipa, sekretarz generalny Związku SMP.

Dodać trzeba, że w czasie obrad okręgowych w Domu katolickim poza domem było drugie zebranie, które prowadził ks. sekr. gen. Z. Lipa dla tych druchen i druhów, którzy się w sali pomieścić nie mogli.

A więc już po zlocie! Przeminął dzień, który wstępnym bojem zdobył naszym S. M. P. serca całego katolickiego społeczeństwa zagłębiowskiego; zdobył nam życzliwość i mamy nadzieję, gorące poparcie. Bo nas dużo dzielnych! Do nas należy przyszłość! Dzień ten powinien jeszcze skrzepić nasze Stowarzyszenia, wzmocnić naszą karność organizacyjną.

Druchny i druhowie! Ze zlotu winniście wynieść poczucie swojej siły i zachętę do dalszej uciążliwej pracy w swoich świetlicach! Winniście wynieść to przekonanie, że wysiłki Wasze muszą się podwoić, gdyż Wy macie budzić innych, jeszcze nie zorganizowanych, aby wstępowali w Wasze szeregi. Wy macie być „Sumieniem narodu"!

Teraz możecie śmiało zwrócić się do starszych i prosić ich, by współpracowali z Wami w patronatach dla chwały Bożej i potęgi Polski!

Na zakończenie uważam sobie za miły obowiązek radzie SMP. Związku katowickiego ks. sekr. gen. tegoż Związku ks. Mateuszkowi, bratnim SMP. śląskich za łaskawy współudział w naszych uroczystościach i zapewnić ich, że wkrótce, bo w sierpniu spotkamy się na zlocie w Piekarach; ks. kanon. Raczyńskiemu za urządzenie obiadów i herbaty dla gości; pp. dyr. Gadomskiemu i Przedpełskiemu za bezinteresowne przesłanie nam orkiestr: władzom samorządowym, wojskowym, zarządowi boiska policyjnego, komendzie PW. i WF., orkiestrom za uświetnienie naszej uroczystości, oraz całemu społeczeństwu za łaskawe poparcie Bóg zapłać!

Gotów! Sprawie służ!

KS. JAN BRODZIŃSKI.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża

1. VI. — 10. VI. 1933 r.

Komitet organizacyjny Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża, wybrany w dniu 18 br., zwraca się z gorącym apelem do miejscowego społeczeństwa o poparcie w Tygodniu P. C. K. akcji, zmierzającej do powiększenia funduszów tej szczególnie w obecnych czasach tak potrzebnej instytucji.

Dzięki łaskawemu zezwoleniu gwarectwa „Hrabia Renard" urządzona będzie w parku Sielockim zabawa, połączona z loterią fantową i innemi atrakcjami. Zbiórką fantów na loterję zajmie się Komitet w ostatnich dniach maja. Siostry Czerwonego Krzyża wraz z reprezentantem Komitetu, opatrzeni będą w odpowiednie upoważnienia, zbierać będą fanty w dniach poprzedzających Tydzień P. C. K.

Gorąco uprasza się wszystkich o poparcie tej zbiórki i ofiarowanie darów.

Prócz zbiórki fantów Komitet organizuje sprzedaż nalepek z któremi osoby upoważnione będą obchodzić mieszkania, aby na Tydzień P. C. K. wszyscy mieli sposobność zaopatrzyć się w nalepki na okna.

Niech zewnętrzny wygląd Sosnowca od dnia 1 — 10 czerwca przypomina wszystkim, jak ważną placówką jest w obecnej dobie Polski Czerwony Krzyż, albowiem rozwój Czerwonego Krzyża — to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrofy.

Komitet Organizacyjny Tygodnia PCK. w Sosnowcu.

Uroczystość odsłonięcia pomnika

poległych żołnierzy 11 pp.

W ubiegły piątek, w gmachu starostwa odbyło się plenarne posiedzenie komitetu budowy w Będzinie pomnika ku uczczeniu pamięci poległych oficerów i szeregowych 11 p. p. noszącego nazwę pułku ziemi będzińskiej.

Posiedzenie zagaił prezes komitetu p. starosta Boxa, który też zdał ogólną relację z działalności komitetu i przebiegu prac, związanych z wykonaniem zawieszenia, a następnie zakomunikował decyzję komitetu w sprawie terminu odsłonięcia pomnika, która to uroczystość odbędzie się nieodwołalnie w dn. 11 czerwca r.b. Następnie dr. Ryder odczytał sprawozdanie finansowe komitetu. Z uwagi na to, iż brak jest jeszcze pewnej kwoty na pokrycie wydatków, związanych z budową pomnika i aktem odsłonięcia, p. starosta Konopacki przyrzekł zająć się zebraniem pewnej sumy na terenie powiatu Zawierciańskiego, jak również zgłosił projekt wydania przez komitet pocztówek z podobizną pomnika, co zostało zaaprobowane.

Uroczystość odsłonięcia pomnika będzie miała charakter manifestacyjny uczczenia pamięci bohaterów, którzy w obronie kraju oddali swe życie, a jednocześnie zadokumentowania ścisłej łączności, wiążącej społeczeństwo cywilne z armją. W uroczystości wezmą udział liczni przedstawiciele władz centralnych, wojewódzkich, powiatowych i, lokalnych, wszelkiego rodzaju organizacyj i zrzeszeń, oraz młodzież szkolna, a z wojskowych, prócz kilku generałów liczne delegacje innych pułków oraz batalion 11 p. p.

Program uroczystości ustalono następujący: W sobotę, dn. 10 czerwca r.b. o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne za poległych oficerów i szeregowych 11 p.p. w kościele parafjalnym w Będzinie, o godz. 6 popoł. w tymże kościele egzekwie, o godz. 7.30 wiecz. capstrzyk. W niedzielę, dn. 11 czerwca r.b. o godz. 6 rano pobudka i zaciągnięcie warty przed pomnikiem przez byłych żołnierzy 11 p.p., godz. 9.30 msza polowa przy pomniku na placu 3 Maja w Będzinie, godz. 10.15 — przemówienie przewodniczącego komitetu budowy i odsłonięcie pomnika, uroczysta zmiana warty przez obecnych żołnierzy 11 p.p., przemówienie dowódcy 11 p.p. i przejęcie pomnika, przemówienie delegacyj i składanie wieńców, godz. 11 — wręczenie 11 p.p. fanfar, ufundowanych przez samorządy powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego, Olkusk. i Tarnogórsk., godz. 11.45 dekoracja odznaką pułkową byłych żołnierzy 11 p.p., godz. 12 — defilada.

Wszystkie organizacje proszone są o wzięcie udziału w uroczystości ze sztandarami, a jednocześnie komitet prosi o zgłaszanie udziału, z podaniem ilości członków delegacji, do przewodniczącego sekcji porządkowej p. wicestarosty Izydorczyka do dn. 7 czerwca r.b.

KOMUNIKATY

= **KATOWICE — WARSZAWA!** W dniach 4 i 5 czerwca rb. (Zielone Świątki) z inicjatywy oddziału śląskiego Polskiego Związku dziennikarzy i publicystów sportowych organizuje D. O. kolei państw. w Katowicach specjalny pociąg turystyczny „dla sportowców" na międzypaństwowe zawody piłkarskie i lekkoatletyczne Belgja — Polska w Warszawie. Cena biletu kolejowego na przejazd w obie strony wynosi tylko 14 zł.

Pociąg zaopatrzony zostanie w wagony pulmanowskie, wagon restauracyjny i orkiestrę kolejową. Pociąg wyruszy z Katowic w niedzielę 4 czerwca między godz. 6 a 7 rano i przybędzie do Warszawy przed południem. Odjazd z Warszawy nastąpi w dniu 5 czerwca w godzinach między 22—23, przyjazd zaś do Katowic między 4 a 5 rano. Celem ułatwienia uczestnikom połączeń z innych miejscowości, pociąg zatrzymywać się będzie w Szopienicach, Sosnowcu, Dąbrowie i Częstochowie. W dniach najbliższych nastąpi przedsprzedaż biletów kolejowych oraz biletów ulgowych wstępu na zawody Belgja—Polska.

= **Z TOW. OPIEKI NAD GÓRĄ ZAMKOWĄ.** W poniedziałek dnia 29 bm. o godz. 5 popoł. w sali gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków Tow. opieki nad górą Zamkową z następującym porządkiem obrad: zagajenie zebrania i wybór prezydjum, odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zebrania, sprawozdanie z działalności zarządu za 1932 r., sprawozdanie komisji rewizyjnej o stanie rachunkowości i kasy Towarzystwa, sprawa odbudowy zamku i założenie muzeum, rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na 1933 r., wybory na miejsce ustępujących: 3 członków zarządu, 1 zastępcy oraz 3 członków i 2 zastępców do komisji rewizyjnej, wnioski członków.

= **POŚWIĘCENIE SZTANDARU S. M. P.** S. M. P. męskiej i żeńskiej w Ząbkowicach obchodzą w środę dnia 31 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru. Uroczystość, którą zaszczyci swą obecnością J. E. ks. biskup Kubina, odbędzie się podług następującego programu: godz. 4 popoł. — zbiórka zaproszonych gości i organizacyj ze sztandarami w ogrodzie przed Domem ludowym w Ząbkowicach, skąd po powitaniu gości i zaproszonych organizacyj nastąpi wymarsz do kościoła na majowe nabożeństwo. Po nabożeństwie J. E. ks. biskup dr. Kubina dokona poświęcenia sztandaru, poczem na placu kościelnym wbijanie gwoździ i wpisywanie się do złotej księgi. Organizacje proszone są o przybycie na uroczystość ze sztandarami.

— **ULGI KOLEJOWE.** Dyrekcja okręgowa kolei państw. w Radomiu powiadamia, że w celu umożliwienia jaknajszerszym warstwom społeczeństwa polskiego wzięcia udziału w uroczystościach z okazji Roku Świętego i złożenia hołdu Ojcu św. stosowane będą przy przejazdach pielgrzymów, udających się do Rzymu w okresie czasu do 2 kwietnia 1934 r., jaknajdalej idące specjalne ulgi przejazdowe., Wysokość ulgi przy przejazdach PKP. wynosi od [illegible] do 66.6% w zależności od ilości osób danej grupy pielgrzymów. Koleje austrjackie udzielają 25% zniżki, a koleje włoskie osobom pojedynczym 50%, a grupom złożonym conajmniej z 25 osób — 70%. Koszt przejazdu 1 osoby do Rzymu i z powrotem w wagonach III klasy, przy przejazdach pojedyńczo, wynosi około 270 zł., a przy przejazdach grupami od 50 osób — około 250 zł. Bliższych informacyj o przejazdach do Rzymu udziela dyrekcja kolejowa, wydział handlowo-taryfowy, Radom, ul. Rynek 11.

Piękny rozwój NOK.
W CZELADZI.

W ubiegły czwartek przy b. licznym dziale członkiń odbyło się roczne wal e zebranie N.O.K. w Czeladzi. Prze odniczyła p. Wieczorkowa, która wy łosiła referat sprawozdawczy z dzia alności. W okresie sprawozdawczym .O.K. przejawiła b. ożywioną działal ość, organizując wycieczkę do Panew k, kurs hygjeny, prowadzony przez wodową instruktorkę, który ukończy 40 osób, szereg odczytów i pogadanek przezroczami, brała udział w zbiórce dzieży dla biednych dzieci, oraz współ racując w komitecie pomocy biednym statnio dzięki b. wydatnej pomocy p. olarzowej urządziła własną świetlicę, raz bibljotekę. Prenumeruje 3 pisma obiece.

Po przyjęciu sprawozdania i uchwale u absolutorjum dokonano wyboru no ych władz. Przewodniczącą wybrano S. Wieczorkową, I wiceprzew. Al. So rzowa, II wiceprzew. C. Horzelska, S. landatowa, R. Tajchmanowa, A. Lesz zyńska, N. Jurczyńska, St. Domańska, I. Szkocowa. Komisja rewizyjna: P. ermińska, St. Jurczyńska, M. Mach iewska, zast. M. Nowakowa, L. Wit owska.

Na zebraniu przemawiała instruktor a powiatowa p. Śmielewska, która mię zy innemi odczytała sprawozdanie z alnego zjazdu w Warszawie. Jedyna go rodzaju organizacja kobieca na te enie Czeldzi, jaką jest N. O. K. dzięki wej pracy znajduje coraz więcej zro umienia, czego najlepszym dowodem ielki napływ członkiń.

× **KOŁO POL. CZERW. KRZYŻA W GRODŹCU** podaje do wiadomości, że w związku z tygodniem P. C. K. od 1 do 10 czerwca odbędzie się w klubie Grodzieckiego Tow. okolicznościowa akademja urozmaicona występami wokalno - muzycznemi i przedstawieniem. Równocześnie w dniach 4 i 5 czerwca b.r. odbędzie się zbiórka uliczna i zjednywanie nowych członków, których zapis przeprowadzi się w lokalu klubu Grodzieckiego Tow., w podanych dniach od godziny 10 do 13 i od 15 do 17. Oprócz tego przez cały okres tygodnia P. C. K. będą zbierane datki na listy. Zarząd koła zwraca się do całego grodzieckiego społeczeństwa z gorącą prośbą o poparcie czerwonokrzyskiej idei przez zapisywanie się na członków i składanie ofiar nawet najskromniejszych.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA ROWERÓW.** Onegdaj aresztowano dzięki przypadkowi jednego ze złodziei rowerowych, którzy w ostatnich czasach dość często dają o sobie znaki. W dniu 10 b.m. skradziono rower mieszkańcowi Będzina Aleksandrowi Szypulskiemu (1 Maja 1). Poszkodowany, niezależnie od zawiadomienia o kradzieży policję, postanowił sam zabawić się w detektywa, celem wytropienia złodzieja. Chodząc onegdaj po placu targowym zauważył jakiegoś osobnika, który chciał sprzedać używany rower. Po bliższem obejrzeniu roweru Szypulski stwierdził, że znajdują się w nim części, pochodzące z jego roweru. Po stwierdzeniu tego Szypulski zwrócił się do policji, która osobnika owego zatrzymała. Jak się okazało był nim niejaki Jojsyp Fajertag z Będzina (Czeladzka 35). Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu zatrzymanego znaleziono większy zapas różnych części rowerowych, pochodzących z kradzieży. Fajerstaga przekazano władzom sadowym.

Humorystyczna obniżka ceny prądu.

Jak ogólnie wiadomo, władze komisaryczne Magistratu będzińskiego posiadają wysoce indywidualny pogląd na każdą sprawę, w następstwie czego gospodarka tych władz zdobyła wcale duży rozgłos i kto wie, czy w przyszłości nie będzie figurowała w pewnych wydawnictwach.

Nowym dowodem tego indywidualizmu jest sprawa obniżki cen energji elektrycznej. Do niedawna Będzin posiadał bodaj najtańszy w całym kraju prąd, a jednocześnie miasto czerpało z tego źródła olbrzymi dochód. Tymczasem w roku bieżącym elektrownia okręgowa już dwukrotnie obniżyła ceny energji eletkrycznej, w następstwie czego wytworzyła się paradoksalna sytuacja, gdyż przedsiębiorstwo prywatne i to w dodatku zupełnie nie w celach konkurencyjnych, może oddawać prąd taniej, niż miejski zakład, gdy powinno być odwrotnie.

Widocznie i władze komisaryczne przyszły do wniosku, że trzeba coś w tej sprawie zrobić, zwłaszcza że niektóre instytucje i organizacje postanowiły wystąpić w sprawie prądu z energiczną interwencją, to też po długiem namyślaniu się obniżono wreszcie i w Będzinie cenę prądu. Efekt był nadzwyczajny, kiedy bowiem zniżka cen prądu przez elektrownię okręgową wywołała wśród odbiorców energji elektrycznej ogólne zadowolenie, zarządzenie władz komisarycznych wywołało najpierw zdumienie, a następnie dużą wesołość, a to ze względu na wysokość obniżki, wynoszącej aż... 1 gr. na klw., co doprawdy zakrawa na kpiny, jeżeli bowiem dawniej, gdy elektrownia okręgowa sprzedawała prąd po 60 gr., Będzin mógł go oddawać po 50 gr., obecnie, gdy cena prądu elektrowni wynosi 43 gr., w Będzinie, z uwagi na obniżkę cen węgla oraz innych artykułów, cena prądu nie powinna przekraczać 30 gr., tymczasem z pierwotnej ceny 50 gr. raczono łaskawie obniżyć cenę na... 49 gr. za klw.

Takiej obniżki jeszcze chyba nigdzie nie było, ponieważ jednak władze centralne przywiązują dużą wagę do niskich cen prądu i od tego uzależniały udzielanie uprawnień koncesyjnych przedsiębiorstwom prywatnym, może więc władze te zainteresują się również ceną prądu w Będzinie i wyjaśnią władzom komisarycznym, że jednakże jest pewna różnica pomiędzy energją elektryczną a śledziem lub kaszą, przy sprzedaży których istotnie mogą być groszowe różnice.

W każdym razie ostatnie zarządzenie naprawdę się władzom komisarycznym udało i mieszkańcy Będzina mają nowy wesoły temat rozmów.

Kradzież ziemi z pola
Takiego wypadku na wsi jeszcze nie było.

Rzecz się tak przedstawia: mieszkanka wsi Bogucin Mały, gm. Rabsztyn, Katarzyna Mączka nie dopłaciła 9 zł. z groszami za pomiary ziemi.

Upominającemu się o pieniądze sołtysowi Tomsi odpowiedziała, że pieniędzy tych nie zapłaci... bo ich nie ma.

— Jak chcecie weźcie mi ziemię... — zakonkludowała na ostatku.

Sołtys ironiczne słowa Mączkowej wziął widocznie na serjo, gdyż porozumiał się z sąsiadem, Dziurą.

Dziura zapłacił należność sołtysowi za Mączkową i nazajutrz, t.j. onegdaj najął około 30 furmanek i na czele z sołtysem Tomisą zajechał na pole Mączkowej, skąd zaczęto zwozić lepszą ziemię na kamieniste pole Dziury.

Mączkowa zoczywszy kradzież ziemi z pola przez chmarę ludzi, przybiegła do sołtysa pilnującego „ładunku" z wyrzutami.

Nic to jednak nie pomogło, dopiero interwencja policji położyła kres niespotykanemu wypadkowi kradzieży ziemi przy pomocy sołtysa.

Dziwne metody
KOM. PIWOWARA.

Wśród rolników czeladzkich niesłychane wzburzenie wywołał ostatni krok komisarza Piwowara. Nie mając uprawnienia do sprzedaży, zamiany, a pieniędzy na kupno placu pod rzeźnię, komisarz za wszelką cenę dążył do przekonania rolników, iż z własności swej powinni zrobić magistratowi prezent. Obiecał im nawet, że za bezpłatne oddanie terenu podpisze protokuł z zebrania. Nie trafiło to jednak do przekonania rolnikom i placu bezpłatnie nie oddali. Rozgniewany p. Piwowar wysłał jednak swego technika celem dokonania pomiarów i oznaczenia palikami terenu budowlanego. Samowola ta wywołała gwałtowną reakcję prawych właścicieli, którzy zebrali się na miejscu i technika przepędzili, a znaki zniszczyli. Dziś w sprawie tej odbędzie się ogólne zebranie rolników.

× **SAMOBÓJSTWO.** Mieszkaniec Grodźca, 39-letni Mikołaj Huss popełnił samobójstwo przez powieszenie. Huss od dłuższego czasu zajmował się rozsprzedażą maszyn i narzędzi robotniczych pozostałych na cementowni zakładów Solvay w Grodźcu po firmie C. Lubiński i K. Jaskólski w Warszawie, która to firma prowadziła roboty budowlane na cementowni zakładów Solvay. W ub. piątek o godz. 12 w południe jeden z interesantów udał się do mieszkania Hussa w celu zakupna narzędzi i gdy usilne pukanie do drzwi nie odniosło skutku, kilku robotników zajrzało oknem do mieszkania Hussa. Oczom ich przedstawił się niesamowity widok: Huss leżał na podłodze z powrozem przywiązanym do szyi, drugi znów koniec powroza umocowany był do szuflady od stołu. Po wyważeniu drzwi skonstatowano, iż Huss popełnił samobójstwo przez powieszenie najprawdopodobniej w niedzielę, gdyż od tego dnia nie widziano go na cementowni a ciało było już w rozkładzie. Przy samobójcy znaleziono 100 zł. i dowód osobisty. Przyczyna samobójstwa nieznana.

× **ZWŁOKI NIEMOWLĘCIA.** płci żeńskiej, porzucone przez nieznaną kobietę znaleziono na polach małobądzkich w Będzinie. Zwłoki noworodka umieszczono w kostnicy. Policja prowadzi dochodzenie.

× **KRADZIEŻ W GRODŹCU.** Dnia 25 b.m. o godzinie 9 wieczorem nieznani sprawcy, w czasie nieobecności właścicieli wdarli się do mieszkania Władysława Wieczorka w Grodźcu, zamieszkałego przy ul. Narutowicza, skąd skradli futro męskie i damskie i dwie kapy z łóżek, resztę zaś garderoby wyrzuciwszy na podłogę mieszkania, pozostawili. Wyśledzeniem sprawców rabunku zajęła się policja.

Nieszczęśliwy wypadek

POPARZONE DZIECKO.

W mieszkaniu Wiktorji Kmieć w Będzinie (Małachowskiego 14) niejaki Zajączkowski fabrykował t. zw. „watę" z cukru. Czynności tej przyglądała się 8-letnia córka Kmieciowej, Helena.

W pewnej chwili Zajączkowski spowodował wskutek nieostrożności zapalenie się spirytusu. Znajdujące się w pobliżu dziecko doznało bolesnego poparzenia twarzy i opalenia włosów.

Poparzoną dziewczynkę przewieziono na kurację do szpitala.

× POŻAR. Onegdaj wybuchł pożar w zagrodzie sukcesorów małż. Pawełczyków w Żychcicach. Ogień strawił częściowo dach nad domem mieszkalnym, stodołę, chlew, szopę i trzy komórki, straty wynoszą około 3000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z mieszkania Józefy Skrzyneckiej w Sosnowcu (Długa 10) skradziono dwa futra, biżuterję, dwa zegarki oraz 60 zł. gotówką. Ogółem straty wynoszą 1170 zł.

Z lokalu szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu (Karpacka 2) skradziono zegar (budzik) i różne robótki uczenic.

W ub. czwartek nieznani sprawcy włamali się do sklepu kooperatywy pracowników gwarectwa hr. Renard, skąd zabrali kilkadziesiąt złotych gotówką oraz wyroby tytoniowe. Straty wynoszą 300 złotych.

Z mieszkania Władysława Wieczorka w Grodźcu skradziono dwa futra i dwie kapy pluszowe, łącznej wartości 500 zł.

Z mieszkania Józefa Romika w Bobrownikach skradziono 276 zł. gotówką.

Antoniemu Iwańkowskiemu, zamieszkałemu w Żychcicach, skradziono onegdajszej nocy rower, wartości 60 zł., zaś jego sąsiadowi Józefowi Pitasowi rower wartości 70 zł. Jerzemu Skolskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu (Królewska 3) skradziono rower, wartości 130 zł.

SPORT.

MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Strzeleckie Towarzystwo sportowe „Strzała" urządza dziś o godz. 10 rano na boisku PW. i WF. przy ul. Alei międzymiastowe zawody lekkoatletyczne, na które złożą się następujące konkurencje: biegi: 100 m. 200 m., 800 m. i 5000 m.; skoki: wdal i wzwyż: rzuty: oszczepem, kulą i dyskiem; sztafety: 4×100 m. i druga 100×200×400×800 m. Reprezentację Sosnowca stanowi zespół wyeliminowany przez strzeleckie Tow. sportowe „Strzała".

POLICYJNY KS. — KKS. RUCH.

Dzisiaj o godz. 17 na stadjonie Unji w Sosnowcu odbędzie się spotkanie powyższych klubów o mistrzostwo kl. A. Policyjny po ostatniej przegranej z Zagłębiem będzie chciał zapewne zająć z powrotem prowadzenie w grupie. Ruch zaś znajdujący się na ostatniem miejscu bronić się będzie przed spadkiem do B klasy. To też spotkanie to zapowiada się b. ciekawie.

RKS. CZARNI — TKO. ŚWIT.

Dziś w niedzielę na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu przy ul. Aleja, róg Moniuszki powyższe drużyny rozegrają interesujące zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy B. Początek o godz. 15. Drużyna RKS. Czarni obecnie prowadzi w mistrzostwie. Świt natomiast stara się wystąpić w najlepszym składzie, prawdopodobnie uda mu się sprowadzić kilku graczy z wojska.

DZISIEJSZE IMPREZY W DĄBROWIE.

Sarmacja — Zagłębie. Spotkanie to odbędzie się dzisiaj o godz. 5 popoł. na stadjonie miejskim w Dąbrowie. Wynik tego spotkania zadecyduje o tem, czy Sarmacja utrzyma się na czele tabeli, czy też ustąpi miejsca Zagłębiu ew. Policyjnemu K.S.

O godz. 3 popoł. na tem samem boisku spotkają się: **Ks. Nadbrynica i Dąbrowa** o mistrzostwo kl. B.

O godz. 1.15 popoł. grają rezerwy Sarmacji i Zagłębia.

O godz. 12.30 odbędą się zawody w koszykówkę między Dąbrową i I harcerską Dąbrowy.

KRONIKA ZAWIERCIA

× KONCERT WIOSENNY „LIRY". Tow. śpiewacze „Lira", urządza dziś t.j. dn. 28 b.m. o godz. 8 wieczorem w sali Domu ludowego (TAZ) „koncert wiosenny" na program którego złożą się, popisy chórów męskiego, żeńskiego i mieszanego, duet i solo p. E. Lisa . miejscowego tenora. Chórami dyryguje p. Kazimierz Czapla.

× NIEDOZWOLONE ZGROMADZENIE. P.P.S. zapowiadała na dzisiaj wiec we Włodowicach z udziałem posła Bienia. Onegdaj starostwo zawiadomiło organizatorów, że nie udzieli zezwolenia na wiec, ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Kazimiera Cudak, pracownica firmy Chemimetal w Zawierciu napiła się onegdaj wieczorem w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę w stanie groźnym przewieziono na kurację do szpitala Kasy chorych. Przyczyną zamachu samobójczego — zawód miłosny.

× POSTRZELENIE. Józef Góral (Nowe Zawiercie) oskarżył przed policją Józefa Plebańczyka (Borowe Pole) o postrzelenie go. Policja prowadzi dochodzenie.

× WŁAMANIE. Do sklepu spożywczego Mojżesza Rozenblata w Zawierciu (Hoża 4) włamali się onegdajszej nocy nieznani sprawcy i skradli różne towary, wartości 1130 zł.



LOŻA KRÓLEWSKA W KWIATACH.
Król angielski z rodziną na przedstawieniu galowem w teatrze londyńskim.

ŻYCIE GOSPODARCZE

CECHY PRZYMUSOWE.

Min. przem. i handlu przesłało do organizacyj gospodarczych obszerny projekt nowelizacji ustawy przemysłowej z dn. 7 czerwca 1927 r. Przy stosowaniu tego prawa ujawniła się potrzeba dostosowania jego przepisów do ustaw i rozporządzeń wydanych później, usunięcia w drodze autentycznej wykładni pewnych kwestji powstałych na tle obecnego tłumaczenia przepisów ustawy, wreszcie przystosowania przepisów tego prawa do wynikających z obecnych warunków gospodarczych wymagań, przeważnie w zakresie norm, dotyczących organizacji przemysłu i rzemiosła.

Jak wiadomo, cudzoziemcy korzystali ze specjalnych przywilejów. Obecnie będą mogli prowadzić swoje warsztaty, o ile otrzymają karty rzemieślnicze, tak, jak to obowiązuje obywateli polskich.

Tworzenie spółek fikcyjnych z udziałem jednego tylko rzemieślnika, będzie wzbronione.

Prawo wykonywania rzemiosła przysługuje osobom prawnym, o ile składają się one wyłącznie z zawodowców.

Nowela wysuwa też zasadę ograniczenia handlu okrężnego, zwłaszcza posługującego się wózkami, a to z punktu widzenia bezpieczeństwa ruchu ulicznego.

Wreszcie nowela wprowadza pojęcie przymusowych cechów, które mogą być zakładane za zgodą władzy wojewódzkiej. Utworzenie cechu przymusowego zmusza wszystkich rzemieślników danej branży do należenia do tego cechu.

Kronika gospodarcza.

ODPISYWANIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. Ministerstwo skarbu (L. D. V. 1156-1) zarządziło, że wrazie zawarcia przez płatnika ugody sądowej z wierzycielami, redukującej ich pretensje, izby skarbowe są upoważnione do wyrażania zgody na odpisanie zaległości podatkowych w takim stosunku, w jakim wierzyciele redukują swoje pretensje. Zgoda ta jednak może być wyrażona tylko po wniesieniu przez zainteresowanych płatników podań, popartych przychylną opinją właściwej Izby przemysłowo-handlowej — oraz z zastrzeżeniem, że odpis zredukowanej sumy zaległości podatkowych nastąpi dopiero po całkowitem wpłaceniu, w czasokresie oznaczonym w układzie, sumy, do uiszczenia której płatnik się zobowiązał.

WYCHODŹTWO I POWRÓT WYCHODŹCÓW. Według ostatnich zestawień, w ciągu kwietnia b. wyjechało z Polski ogółem 3.658 emigrantów, w tem 2.392 do krajów europejskich i 1.266 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 1.149 emigrantów, do Niemiec 58, do innych krajów europejskich 1.185, do Stanów Zjednoczonych 125, do Kanady 59, do Argentyny 54, do Brazylji 61, do Urugwaju 21, do innych krajów Ameryki 63, do Palestyny 867, oraz do innych krajów 7 osób. W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 2.268 wychodźców, w tem 1.814 z krajów europejskich i 454 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji przybyło 1.314 osób, z Niemiec 81, z innych krajów europejskich 419 osób, ze Stanów Zjednoczonych 22, z Kanady 86, z Argentyny 264, z Brazylji 6, z Urugwaju 9, z innych krajów Ameryki 4, z Palestyny 6, oraz z innych krajów 52 osób.

NOWE RYGORY W SPRZEDAŻY MLEKA. W uzupełnieniu przepisów o sprzedaży nabiału, które wejść mają w życie w przyszłym miesiącu, wydane zostaną zarządzenia, wprowadzające nowe rygory dla producentów i sprzedawców mleka. Mleko sterylizowane i kefir obowiązkowo zaopatrzone winny być w nalepki na butelkach z wskazaniem dokładnej daty wytworzenia.

WZROST EKSPORTU SZKŁA POLSKIEGO. Mimo niezwykle trudnych warunków, w jakich pracuje polskie hutnictwo szklane, czego najlepszym dowodem jest znaczny spadek wytwórczości, zbytu i stanu zatrudnienia, przemysł ten wykazuje znaczną odporność. Szczególnie dodatnim objawem jest stały wzrost eksportu szklanego. Wywóz towarów szklanych wynosił w r. ub. 1.371 ton wartości 1.652.381 zł., co w porównaniu z r. 1931 oznacza wzrost ilościwy o 8%, a pod względem wartości o 15%. Wywożono do wszystkich niemal krajów Europy, a ponadto do Azji, Afryki i Ameryki. Ceny uzyskiwane na rynkach obcych są jednak niskie i nie zawsze podobno pokrywają koszt własny. Jednakże huty zmuszone są zwracać na wywóz coraz baczniejszą uwagę, gdyż rynek krajowy kurczy się i praca dla niego nie wystarcza, aby utrzymać huty w ruchu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

27 maja.

Dewizy: Belgja 124.25, Gdańsk 174.30, Holandja 359.25—359.30, Londyn 30.08, Nowy Jork 7.58, Paryż 35.10, Praga 26.52, Szwajcarja 172.30, Sztokholm 153.80, Włochy 46.35.

Obroty małe, tendencja słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.60—7.55. Rubel złoty 4.89—4.89½. Dolar złoty 9.16—9.17. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 204.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.75—50.00—49.50, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 50.00—49.75, 5 proc. konwersyjna 43.50, 6 proc. poż. dolarowa 49.00, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 37.00.

Akcje: Bank Polski 74.75—74.00, Lilpop 11.25.

KRONIKA OLKUSZA

Samowola

DYREKTORA — NIEMCA.

Pomimo święta, w dn. 25 b.m. do mieszkania kierownika wydziału sprzedaży fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu, położonego na terenie fabryki, Karola Pinkusiewicza, wkroczyło trzech urzędników i trzech robotników tej fabryki, oderwawszy uprzednio zamki u drzwi. Urzędnicy po wejściu do mieszkania nieobecnego Pinkiewicza, sporządzili spis wszystkich rzeczy, polecili spakować je w skrzynie i kufry i wynieść do centralnego magazynu fabryki na przechowanie. Po opróżnieniu mieszkania, robotnicy zamurowali drzwi, łączące z sąsiednimi pokojami p. Pinkusiewicza.

Nazajutrz po powrocie, Pinkusiewicz ze zdziwieniem dowiedział się o niespotykanym fakcie wtargnięcia do jego mieszkania, wyniesienia rzeczy i zamurowania drzwi. Chciał udać się do fabryki po wyjaśnienie, lecz portjer na teren fabryczny go nie puścił.

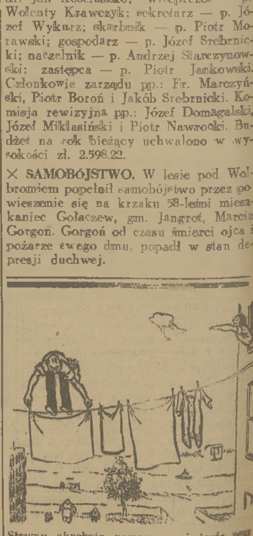
Wszystko to stało się z polecenia dyrektora fabryki Wilhelma Witte, który w dniu 24 b.m. wyjechał z Wolbromia i do tej pory nie powrócił.

Jak sobie wytłomaczyć tego rodzaju postępowanie dyrektora - Niemca?

× ZE STRAŻY. Na posiedzeniu zarządu okręgowego Związku straży pożarnej w Olkuszu, odbytem w dniu 25 b.m., poza sprawami bieżącemi, ustalono 5 rejonów ćwiczebnych dla straży grupy III i IV, a mianowicie: w Bolesławiu dla straży rejonu Bolesławskiego i Olkuskiego; w Pilicy dla rejonu Pilickiego, Ogrodzienieckiego i Kroczyckiego; w Skale dla rejonu Ciamowickiego, Skalskiego i Sułoszowskiego; w Wolbromiu dla rejonu Jangrodzkiego i Wolbromskiego, wreszcie w Żarnowcu dla rejonu Kidowskiego i Żarnowieckiego.

× ZARZĄD STRAŻY W SKALE POD OJCOWEM. Na walnem zebraniu straży pożarnej w Skale wybrano zarząd tej organizacyj, jak następuje: prezes dr. Jan Kościuszko; wiceprezes — p. Wolenty Krawczyk; sekretarz — p. Józef Wykurz; skarbnik — p. Piotr Morawski; gospodarz — p. Józef Srebrnicki; naczelnik — p. Andrzej Starczynowski; zastępca — p. Piotr Jankowski. Członkowie zarządu pp.: Fr. Marczyński, Piotr Boroń i Jakób Srebrnicki. Komisja rewizyjna pp.: Józef Domagalski, Józef Mikłasiński i Piotr Nawrocki. Budżet na rok bieżący uchwalono w wysokości zł. 2.598.22.

× SAMOBÓJSTWO. W lesie pod Wolbromiem popełnił samobójstwo przez powieszenie się na krzaku 58-letni mieszkaniec Gołaczew, gm. Jangrot, Marcin Gorgoń. Gorgoń od czasu śmierci ojca i pożarze swego domu, popadł w stan depresji duchowej.



Sławny akrobata pomaga swej żonie przy rozwieszaniu bieljzny.

Z CAŁEJ POLSKI

I PIERWSZY SCHODEK UNIWERSYTETU JEST EKSTERYTORJALNY

W ub. środę toczył się ciekawa rozprawa w sądzie grodzkim we Lwowie przeciw studentowi medycyny Z. Chorążykiewiczowi, oskarżonemu o występek zbiegowiska, popełniony przez to, że w dniu wybuchu strajku uniwersyteckiego 23 lutego 1933 r. nie opuścił zbiegowiska powstałego przy barykadach ustawionych pod arkadami nowego Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej. Oskarżony bronił się tem, że wezwany przez policję do odejścia z chodnika, cofnął się na schodki wiodące do arkad uniwersyteckich, wychodząc z założenia, że schodki są już eksterytorjalne, a na dalsze wezwania policji do odejścia nie reagował. Policja oczywiście, wychodząc z innego założenia, aresztowała Chorążykiewicza. Na wniosek obrońcy mgr. Maciejki sąd odniósł się do rektora UJK. o wyjaśnienie, czy wspomniane schody i arkady stanowią część zabudowań uniwersyteckich, oraz czy policja miała prawo wkroczyć na te schodki i ściągnąć z nich oskarżonego. Rektorat nadesłał pismo, w którem wyjaśnił, że tak schodki, jak i arkady należą do zabudowań uniwersyteckich, że oskarżony stojąc na pierwszym stopniu tych schodów, podlegał już władzy rektora uniwersytetu. Wobec powyższego wyjaśnienia rektoratu sędzia Bautro wydał wyrok uniewinniający.

ARESZTOWANIE OBYWATELA POLSKIEGO W GDAŃSKU.

Właściciel wytwórni filmowej w Warszawie p. Marjan Fuchs, który przybył do Gdańska w celu dokonania zdjęć dla kroniki filmowej, mającej zobrazować obecną sytuację przedwyborczą w Gdańsku został aresztowany po sfilmowaniu jednego obrazu z akcji wyborczej. Komisarz generalny interwenjował u władz gdańskich celem wyjaśnienia przyczyny aresztowania p. Fuchsa, który jest obywatelem polskim.

60-GODZINNY SEN.

W schronisku turystycznym Ligi morskiej i kolonjalnej w Trokach zamieszkał niejaki Antoni Peliwo, który po udaniu się na spoczynek zasnął snem, który trwa już przeszło 60 godzin. Peliwo przewieziony został ze schroniska do miejscowego szpitala. Wszelkie wysiłki rozbudzenia go nie odniosły skutku. Komenda policji zarządziła roztoczenie opieki lekarskiej nad turystą i zawiadomiła o wypadku rodzinę.

ZA ZDRADĘ TAJEMNICY PAŃSTWOWEJ.

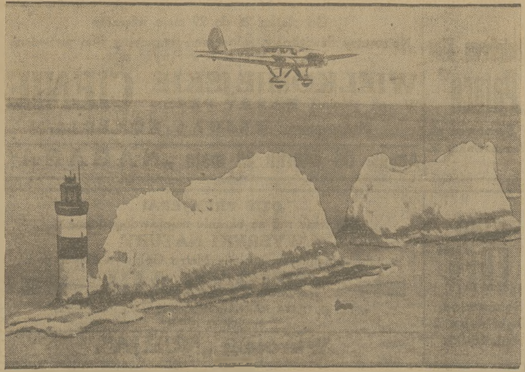
Redaktor gdyńskiego oddziału łódzkiego „Expressu Ilustrowanego" Jerzy Lewestam za zdradę tajemnicy państwowej w prasie, skazany został wyrokiem sądu okręgowego w Gdyni na jeden miesiąc więzienia. Na skutek wniesionej przez prokuratora apelacji przeciwko niskiemu wymiarowi kary, sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i zasądził Lewestama na 3 mies. więzienia.

INTERWENCJA ŻYDÓW CZĘSTOCHOWSKICH.

Z Częstochowy donoszą, że prezes gminy żydowskiej z przedstawicielem rabinatu częstochowskiego zamierzają udać się do władz, aby interwenjować w sprawie powtarzających się napadów na żydów w Częstochowie. Żydzi twierdzą, że już poraz trzeci zdarzył się wypadek silnego pobicia ich współwyznawcy w Częstochowie. Wczoraj, gdy około godz. 12 w nocy wracał do domu urzędnik Brem, został napadnięty przez 4 nieznanych mężczyzn, którzy pobili go dotkliwie. Brem ratował się ucieczką.

WYJAŚNIENIE ZARZĄDU KOŁA T. S. L. W BUCZACZU.

W związku z artykułem zamieszczonym w dniu 19 maja r.b. p.t. „Własność T. S. L. przechodzi w ręce ruskie", zarząd koła T. S. L. w Buczaczu wyjaśnia, że nieprawdą jest jakoby T. S. L. w Buczaczu sprzedało grunty T. S. L. w Buczaczu za bardzo niskie ceny, natomiast prawdą jest, że dokonano tej sprzedaży na podstawie zezwolenia zarządu głównego pani Stefanji Stiasnównej, Józefowi Selzerowi i Marji i Leopoldowi Semkowiczom, wszystkim osobom narodowości polskiej i za cenę najwyższą, jaką wogóle za te grunta ofiarowano. Nabywcy spłacili powyższą cenę kupna w gotówce i w wekslach, przyczem gotówką za te grunta uiszczono 1918 zł. reszta zaś w kwocie 1.625 zł. kupujący stosownie do postanowień kontraktu kupna i sprzedaży mają spłacić w przeciągu jednego roku i tę resztę ceny kupna pokryli wekslami, przyjętemi przez zarząd koła i złożonemi w kasie zarządu koła. Nieprawdą również jest, jakoby na walnem zgromadzeniu nie przedłożono zamknięć rachunkowych, natomiast prawdą jest, że zarząd koła T. S. L. w Buczaczu na walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 30 kwietnia r.b. przedłożył nie tylko szczegółowe zamknięcie, ale wogóle przedłożył też cały inwentarz domu majątkowego Towarzystwa szkoły ludowej na terenie podległym działalności koła Towarzystwa szkoły ludowej w Buczaczu w dzień 1 kwietnia 1933 r. zestawiony, a inwentarz ten jest wogóle pierwszym inwentarzem sporządzonym przez ustępujący zarząd od czasu istnienia Towarzystwa szkoły ludowej, poprzednie bowiem zarządy takiego stanu nie sporządzały. Nieprawdą jest jakoby większość walnego zebrania odrzuciła wniosek jednego z członków koła o wybór nowej komisji szkontrującej, natomiast prawdą jest, że wniosek o wybór komisji postawiony przez ustępujący zarząd, walne zebranie uchwaliło, dokonując wyboru tej komisji w składzie 3 osób i w sposób przewidziany statutem Towarzystwa.



Modernistyczny weekend Anglików, którzy udają się na niedzielny odpoczynek za miasto samolotem.

OWADY JAKO POKARM.

LAOWIE W INDOCHINACH JEDZĄ PAJĄKI, CHRZĄSZCZE I ICH PĘDRAKI

Ma[?]pi zwyczaj zjadania owadów i ich larw utrzymał się nie tylko wśród najpierwotniejszych przedstawicieli rodu ludzkiego, jak wśród autochtonów australijskich lub plemion karłowatych Afryki podrównikowej, ale nawet wśród ludów, znajdujących się na wyższym stopniu rozwoju i uprawiających rolnictwo. Ciekawy przykład pod tym względem stanowi lud Lao, w Indochinach, pokrewny Syjamczykom, część którego krainy należy do Wielkiej Brytanji, część do Syjamu, największa zaś znajduje się pod protektoratem Francji.

Entomolog angielski, W. S. Bristowe, wylicza w jednem z londyńskich czasopism fachowych długi szereg stworzeń bezkręgowych, których Laowie, a zwłaszcza ich dzikie, górskie szczepy, używają za pokarm. Wśród tych stworzeń niektóre uważane są za przysmak szczególnie pożądany. Do nich zalicza się gatunek wielkiego „pływaka", sięgający 5 ctm. długości, którego cena dochodzi na targach do 4 pensów, t. j. około 15 groszy za sztukę: dwa wielkie pająki „ptaszniki", nazwane tak, gdyż rzucają się nawet na małe ptaki, chrząszcze „łajniarze" tudzież ich pędraki; duża „cykada" i t. d.

Niema powodu do mniemania — dodaje Bristowe, który specjalnie zajął się badaniem tej wyprawy — że zwyczaj spożywania owadów powstał śród ludu Lao wskutek braku innego pożywienia, gdyż Syjamczycy, żyjący w tych samych warunkach co Laowie, hołdują mu w daleko mniejszym stopniu.

Ciekawym przytem objawem jest to, że Laowie mają posiadać większe mięśnie i są wytrwalsi od Syjamczyków. Przyczyną tego być może większa ilość proteiny (ciała białkowego), wytwarzane przez ich pożywienie.

Zwykłem źródłem proteiny u Syjamczyków są ryby, stanowiące główne ich pożywienie, a zawartość proteiny w rybach wynosi od 18 do 23%, gdy tymczasem zawartość proteiny w pieczonych pająkach wyżej wymienionych sięgu 63.4%!

Widocznie więc Laowie, zmuszeni przez warunki bytu do ciężkiej pracy fizycznej, odczuwają instynktownie korzyść, jaką przynosi im odżywianie się owadami.

Nakłucia, które nie bolą.

Chińska kuracja szpilkowa.

Tygodnik medyczny „Semaine Medicale" w Paryżu zamieścił wielce ciekawy opis doświadczeń z dziedziny t. zw. akupunktury, przeprowadzonych przez dwóch lekarzy francuskich przy współudziale Chińczyków. Leczenie niektórych cierpień metodą chińską odbywa się za pomocą nakłuwania szpilkami określonych miejsc na ciele pacjenta; opisy tej metody znajdują się w „New-Tsing", starodawnym zbiorze przepisów i recept, któremu Chińczycy przypisują około 5000 lat istnienia.

Od przeszło półtora tysiąca lat studjują Chińczycy „tao" tajemną wiedzę niebios (Yang) i ziemi (Yin). Kto zaś z niewielu wybranych posiadł tajemnice wiedzy „Li", ten stał się wszechwładnym panem sekretu życia; nietylko podporządkował swej woli naturę martwą, lecz opanował i ducha ludzkiego „Yang" (słońce) energja świetlna" jest źródłem życia, ruchu . „Yin" doprowadza istoty i rzeczy do stanu spokoju, równowagi. Najważniejszem jest więc zadaniem osiągnięcie równowagi, pomiędzy temi obiema siłami Wszelkie choroby, dolegliwości wypływają właśnie z wadliwego obiegu sił życiowych, z braku równowagi pomiędzy obiema życiodajnemi siłami.

Według wierzeń chińskich wszelkie bóle, cierpienia, schorzenia organizmu ludzkiego znajdują swój odpowiednik nazewnątrz. Głównemi ośrodkami cierpień, a zarazem życiodajnych sił w organizmie ludzkiem są: **serce, wątroba, płuca, nerki, śledziona.**

Pięciu tym głównym organom odpowiadają niejako pewne miejsca na ciele ludzkiem, gdzie, jak twierdzą Chińczycy, ogniskują się nerwy zależne od tych organów i pozostające z nimi w najbliższym związku. Otóż wystarczą nakłuwać systematycznie szpilkami te miejsca unerwione, aby nastąpiła reakcja. Potem następuje szereg nakłuć. Liczba ich zależna jest od długotrwałości choroby, im dłużej choroba trwała, tem więcej nakłuć wymaga jej leczenie.

Jak stwierdza „Semaine Medicale", lekarze chińscy b. umiejętnie stosują swoją metodę leczenia i osiągają w niektórych wypadkach reumatyzmu, newralgji dobre wyniki.

M. K.

Międzynarodowe forum radjowe.

Z pewnego punktu widzenia świat służy obecnie — a może i stale, tylko dwum sprawom: sprawie waśniania i sprawie pojednania. O ile Rosja współczesna z jej diktyrerskiem zaślepieniem i proletarjackiem szowinizmem jest typową przedstawicielką fanatyzmu waśni, o tyle Ameryka z jej pedantycznem trochę purytańskim, trochę naiwnym idealizmem, stale pracuje nad przechyleniem szali losu w stronę pojednania ludów. Ostatnim owocem jej pracy jest „Międzynarodowe Forum Radjowe" powstałe w kwietniu ub. roku i liczące obecnie wśród swych współpracowników — najprzedniejsze siły umysłowe starego i nowego świata. Twórcą wymienionej instytucji jest Mr. F. B. Fate, europejski przedstawiciel największego amerykańskiego towarzystwa radjowego: National Broadcasting Company. Mr. Bate od lat objeżdża stary kontynent, zna stosunki wszystkich europejskich krajów i liczy do swych przyjaciół najwybitniejszych działaczów Europy. Od kilku miesięcy na Międzynarodowem Forum Radjowem rozbrzmiewa co drugiej niedzieli głos przedstawicieli różnych narodowości; przemowy tych panów są tem ciekawe, iż podają pod rozwagę radjosłuchaczów niekiedy bardzo niezwykłe i bardzo pomysłowe plany praktycznego urzeczywistnienia idealnego współżycia narodów. Bo też „Forum Radjowe" stanowi wydarzenie nietylko w dziedzinie radjofonji, lecz i w dziedzinie idei współczesnej. W najbliższej przyszłości z tej trybuny świata popłyną na falach eteru przemowy takich przedstawicieli europejskiej myśli, jak: Sven Hedin, Selma Lagerlof, ks. de Broglie, H. Ecker, G. Hauptmann, dr. Siemens i inni. Dodać należy, że powołane do życia przez Mr. Batea instytucja jest ściśle apolityczna i że mówcy Forum Radjowego są wybierani przez specjalne komitety, pracujące już w Anglji, Niemczech, Francji, Szwecji i Austrji.

RZECZY CIEKAWE

KONSERWATYZM GONDOLJERÓW

W Wenecji ogromne poruszenie wśród gondoljerów w tych dniach wywołało rozporządzenie włoskiego rządu o motoryzacji gondol.

— My nie chcemy zaopatrywać w motory naszych gondoli! — jednogłośnie twierdzą gondoljerzy.

Niedaleko placu św. Marka zebrał się meeting protestujący właścicieli łódek i pracowników. Obecnych było około 1.000 osób. Prezes związku wystąpił z gorącą mową, w której stanowczo potępiał rządowy projekt modernizacji gondol.

— Naszymi klientami — wołał barczysty drab z opaloną gołą szyją — prawie wyłącznie są kochankowie i nowopobrane pary. Czyż można dopuścić do tego, żeby się całowali przy akompanjamencie szumu motoru, w łódce, która, jak opętana pędzi po kanałach!? Żywiołowy protest łachowców — przewodników i opiekunów wiecznie młodej miłości, podróżującej po kanałach i lagunach poetyckiej Wenecji, został uwzględniony, i rząd cofnął swój zamiar zastąpienia starych gondoli przez nowoczesne motorówki.

CZY MOŻNA JEŚĆ PROMIENIE SŁONECZNE?

Można i trzeba — oto odpowiedź nauki lekarskiej. Na wrześniowym zjeździe przyrodników-lekarzy niemieckich omawiano to ciekawe zagadnienie. Pożywienie słoneczne dostaje się do ustroju głównie przez skórę: słoneczne promienie pozafiołkowe powodują powstawanie w skórze pewnych życianów (witamin), głównie witamin D, odgrywających wielką rolę w leczeniu krzywicy u dzieci. W porze letniej zjadamy promienie słoneczne, nagromadzone w świeżych owocach i jarzynach. Dzięki zdobyczom nauki i techniki możemy i w zimie dostarczać ustrojowi pokarmu słonecznego. Badacze amerykańscy naświetlali lampą kwarcową mleko, przeznaczone dla dzieci krzywicznych. Mleko jednak naświetlone było bez smaku i stąd niedawało się do szerszego stosowania. Obecnie jednak wadę tę usunięto, i mleko naświetlone promieniami pozafiołkowemi smaku nie traci; znajduje dziś ono bardzo szerokie zastosowanie. Warto też zaznaczyć, że próby naświetlania krów i karmu krowiego dały wyniki bardzo zadowalające: mleko tych krów posiadało właściwości mleka naświetlonego. Dobre samopoczucie w porze letniej, radość życia, świeżość umysłu, wesoły humor — są niewątpliwie skutkiem przyjętych i strawionych promieni słonecznych.

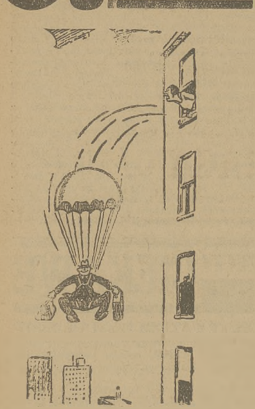
NAUKA POGLĄDOWA KUCHARSTWA PRZEZ RADJO.

Amerykańska stacja iskrowa W. S. M. (U.S.A) zainstalowała w swem studjo kompletnie i nowocześnie urządzoną kuchnię, w której dwa razy na tydzień odbywa się pod kierownictwem wykwalifikowanej gospodyni pokaz przyrządzania rozmaitych potraw, przyczem kierowniczka „opowiada" przez mikrofon radjosłuchaczom metody i sposoby przygotowania takiego a takiego to dania. Pozatem abonenci mają prawo nietylko złożyć osobiście wizytę w kuchni, ale i kosztować na miejscu przygotowane potrawy.



Miss Węgry 1933 — Julja Gal.

Uśmiechnij się!



Oszukana gosposia:
— To się już więcej nie zdarzy, bym pokój wynajęła takiemu łobuzowi ze spadochronem!

SŁUSZNA UWAGA.

Inkasent podatkowy do służącej: — Czy zastałem pana?
— Nie, niema.
— A jednak widzę jego kapelusz na wieszaku.
— Więc co? Moja koszula wisi na strychu, a ja jestem tutaj.

OPATRZNOŚĆ CZUWA.

W pociągu wielki gwałt, gdyż reb Alter, słynny cudotwórca z Góry Kalwarji, powraca z Ciechocinka. Świta, nie dopuszczając osób postronnych, zabawia rebego rozmową. Na jednym z postojów rabbi pyta:
— Co to za miasto?
— To jest Włocławek — odpowiada szames.
Jadą dalej. Rabbi znów zadaje pytanie.
— Co to za rzeka?
— To jest Wisła.
Po krótkiem milczeniu cudotwórca daje znak ręką, żeby było cicho, i oznajmia:
— Wy teraz na własne oczy widzicie, jak to jest wszystko mądrze urządzone. Taka naprzykład Wisła płynie pod samemi miastami i dochodzi do Góry Kalwarji, a przecie mogłaby płynąć w całkiem pustem polu. Opatrzność nad nami czuwa...

DYSCYPLINA W TRAMWAJU.

Do tramwaju wsiada młody podporucznik. Równocześnie z ławki zrywa się żołnierz i salutuje.
— Dziękuję, dziękuję... nie będę siedział...
— Panie poruczniku...
— Siadajcie, mówię!
Tramwaj rusza. Na następnym przystanku żołnierz znów wstaje.
— Siedźcie, mówię, do kroćset!
— Panie...
— Siedźcie!
Ta sama scena na dwóch następnych przystankach. Wreszcie na piątym.
— Siądźcie, mówię!
— Panie poruczniku, melduję posłusznie, że już pięć stacyj zadaleko przejechałem.



O CZEM PAN MYŚLI?

Przed wyborami prezydenckiemi w Stanach Zjednoczonych, pewien tygodnik nowojorski rozesłał do szeregu wybitniejszych osobistości zapytanie:
„O czem pan myśli goląc się?"
Obecny prezydent Roosevelt oświadczył wówczas:
„O mojej brodzie!..."

OSZCZĘDNA ŻONA.

— Muszę sobie kupić nowy parasol — mówi mąż do swej nader oszczędnej żony — bo stary już bardzo zniszczony!
— No, no, zniszczony, to prawda, ale w domu możesz go jeszcze używać.









MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

72

— Czy pani będzie mogła obejść się dziś beze mnie chociażby na parę godzin? — zwróciłam się do Łucji. — Pan O'Leary jest w takim stanie, że trzebaby przy nim trochę posiedzieć.

— Ależ naturalnie — odpowiedziała porywczo, chwytając mnie za rękę gorącą dłonią. — Czy on umrze?

— Nie! — rzekłam z naciskiem.

Weszłam po schodkach. Przy stole panowało milczenie. Znalazłszy się na galerji, spojrzałam wdół. Barre zapalał zaoszczędzone cygaro. Był silnie zaziębiony i wyglądał tak, jakby wcale nie spał. Helena bawiła się nożem. Paggi stawiał delikatnie filiżankęna spodku.

— Zdaje mi się — rzekł półgłosem, nie wiedząc oczywiście o moim wyjątkowo ostrym słuchu — że rudowłosa nimfa opiekuńcza panny Łucji gustuje w tym — O'Leary'm. Co ich właściwie łączy?

Przez chwilę nikt nie odpowiedział, wreszcie Teresa roześmiała się i rzekła:

— Jo, ty masz biologiczny umysł. Przydałoby ci się trochę tuszy.

— To dawni znajomi — wtrąciła chłodno Matil. — Ona pielęgnowała go w szpitalu po operacji ślepej kiszki.

— Hm! — Paggi kichnął raz i drugi i spojrzał z goryczą na ogień. — Mam wściekły katar. O, nie pamiętam wina, panno Matil, tylko że to takie przykre. Czy państwo pozwolą mi poćwiczyć się trochę?

Killian mruknął: „Och, Boże!", a Helena kiwnęła głową.

— Będę ci akompanjowała, Jo — ofiarowała się ochotnie. — Tylko nie śpiewaj zadużo przy tym katarze.

— Wszyscy jesteśmy zaziębieni — zakasłał Barre. — Mnie rzuciło się na gardło. Ale, ale, Jo, nie chcę być krytyczny, ale mam wrażenie, że w twoim głosie daje się odczuwać silenie się na efekt......

Weszłam do pokoju O,Leary'ego i zamknęłam drzwi.

Na stoliku stała taca z pustą filiżanką po kawie, a oczy mojego przyjaciela miały już prawie naturalny wyraz.

— No — zaczęłam surowo — co to się działo w nocy?

— Grenadjer — mruknął. — Grenadjer — nie kobieta. — Nagle przygasł i odpowiedział zmęczonym głosem: — Nie wiem, panno Saro. Ba, gdybym wiedział..... Powiem pani coś — dodał po chwili milczenia — jestem okropnie zbity z tropu, a jednocześnie wiem — wiem. — powiadam pani — że to jest coś bardzo prostego.... — Znów urwał — Czy pani wyrobiła w sobie władze podświadome? Czy pani umie przeczuwać i wiedzieć, nie wiedząc? Bo ja, ani rusz, chociaż coś mi chodzi po głowie. Coś tak prostego, że nie mogę tego uchwycić. — Zmarszczył brwi. — Dziwię się naprzykład, że ktoś nie naprawił radja, żeby mogło działać. Przecież to było zupełnie naturalne. Oglądałem aparat. Uszkodzenie jest tego rodzaju, że sambym je mógł naprawić. Zresztą amator dałby temu radę.

— Cóż to ma wspólnego z morderstwem??

— Nic — odparł. — Nic. Ale to jest nienaturalne. Poświadome ja, jest szczególnie wrażliwe na anormalności.....

— Co to było w nocy — przerwałam, interesując się jego głową bardziej od strony zewnętrznej, niż wewnętrznej — jak to było z tym guzem? Czy pan wie, jak niewiele brakowało. żeby... — Zadrżałam. W pokoju było bardzo zimno.

— Panno Saro, pani jest bohaterską kobietą — odpowiedział, sięgając do mojej ręki. — Wolałbym mieć do pomocy panią, niż całą armję ze sztandarami.

— Nonsens — obruszyłam się i pociągnęłam nosem: — Do licha, i ja mam katar. Czy pan nie ma chustek do nosa?

— Są w tamtej walizce.

Poszłam do walizki, wydobyłam z niej bardzo białą, batystową chustkę, wytarłam energicznie nos, chrząknęłam i wróciłam do jego boku w trochę lepszym humorze.

— Kto pana ogłuszył?

— Cudownie krótko i jasno — szepnął. — Znowu jest sobą.... Nie wiem, kto. Może co? Opowiem pani — dodał, widząc, że się obruszyłam. Spędziłem noc w bawialni na sofie. W tym domu zawsze się coś dzieje w nocy. Postanowiłem tedy zobaczyć te harce na własne oczy. Zresztą jestem poniekąd odpowiedzialny za bezpieczeństwo domowników.'

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

ROZNE

ZAKŁAD STOLARSKI przyjmuje wszelkie reperacje, odświeżanie mebli po cenach kryzysowych. Kudelski, Sosnowiec, Czysta 3. 3680

KAJAKI DWUOSOBOWE składane, wiosła ster, oparcia, nożne sterowanie 75 zł. Poleca Jan Jaromin, Niwka, Mickiewicza 4, poczta Modrzejów. 3685

BEZPŁATNEJ porady kosmetycznej udzielam jak usunąć pod pełną gwarancją plamy, wągry, krosty, kaszkę podskórną, liszaje suche, piegi, — zmarszczki. Osobiście przyjmuje codziennie 15 — 17 i listownie. Wytwórnia Kosmetyczna „Orlidal", Poznań ul. Kraszewskiego 14. 3525

CHORZY NA CUKRZYCĘ! Mąka „Djabesana" nadająca się wyśmienicie do wypieku wszelkiego pieczywa, paczka (500 gr.) zł. 2. Wysyłka odwrotnie. Porta nie obliczamy. — „Djabetyk". Lwów, Kapitulny 5. Cenniki gratis. 3629

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

KUCHARKA
restauracyjna na wyjazd potrzebna. Dąbrowa, 3-go Maja 14, Casino.

POTRZEBNA
panienka przychodząca, znająca szycie i robótki. Zgłaszać się: Sosnowiec, Piłsudskiego 46 m. 20 od godz. 10—12 i 1—3. 3795

DAM POSADĘ
za przyrzeczenie zł. 500. Wiadomość w Administracji.

POSZUKUJĘ SIĘ
starszą inteligentną muzykalną osobę, umiejącą udzielić lekcji języka niemieckiego. Zgłoszenia pod „K" do Administracji. 3834

6 PAŃ
inteligentnych, wymownych również i pielęgniarki bez posady, wyżej lat 24 poszukuje solidne przedsiębiorstwo do lepszej pracy w zawodzie kupieckim. Posada stała. Znajomość fachowa nie konieczna. Zgłoszenia w poniedziałek od godz. 10—12 i 3—5 Sosnowiec, ul. Dekerta 4 parter lewo. 3814

400 ZŁ.
dam za protekcję lub wyrobienie pracy biurowej lub fizycznej. Jestem dyplom. technikiem - mechanikiem (specjalność: kalkulacja, kreślenie techn., obsługa maszyn, warsztatów). Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego") w Sosnowcu pod „Technik". 3778

ŚLĄZACZKA
19 lat, z językiem polskim i niemieckim poszukuje posady do dzieci albo za pokojowa. Zgłoszenia Siemianowice, ul. Korfantego Nr. 7, p. Gottscholl. 3785

KUPNO i SPRZEDAŻ

BACZNOŚĆ
fotografowie i Amatorzy! Okazyjnie do sprzedania materjał fotograficzny. Ząbkowice, nauczyciel. Adres w Administracji. 3759

OKAZYJNIE
do sprzedania 2 piętrowa kamienica w Sosnowcu. Wiadomość w Administracji. 3729

MOTOCYKL
250 cm. w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio. Dąbrowa, Sobieskiego 10, Olszewski. 3840

DOMY
parcele, młyny, majątki, książka Banku Zagłębia wszystko tanio sprzedam. Wiadomość: Marjacka 2, m. 3 od 5 — 7 popoł. 3821

KUPIĘ
maszynkę do siatek ogrodzeniowych. Wiadomość w Administracji. 3803

LODOWNIĘ
kuchenną wysokość 920 mm — okazyjnie sprzedam — Dąbrowa, Kościuszki 14 m. 2. 3827

SPRZEDAM
sklep kolonjalno-spożywczy, obrót 15.000 miesięcznie. Wiadomość w administracji.

SKLEP
spożywczy w bardzo dobrym punkcie, ładnie urządzony wraz z towarem z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 3835

Nowootwarte
Biuro mierniczę
Mierniczego przysięgłego Franciszka Szorca w
Dąbrowie Górniczej
ul. 3 Maja 15.
Przyjmuje wszelkie prace pomiarowe, parcelacje, odgraniczenia, działy gruntów, zdjęcia dla celów zabudowania, sprzedaży i t.p. 3841

BIBLJOTEKA
dębowa i łóżka niklowane okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 48, oficyna II p. m. 15. 3836

KUPIĘ
młynek używany do mielenia soli — przemiał 160. Wiadomość: Sosnowiec, — telefon 6-68. 3809

MIESZKANIE
3 pokojowe z wygodami 5 minut od przystanku tramwajowego do wynajęcia od 16-go czerwca Rejmonta 30 do obejrzenia 16—18 dni powszednie. 3807

SPRZEDAM
dom w dobrym punkcie miasta. Sosnowiec. Wiadomość u gospodyni: Sosnowiec, ul. Dziewicza Nr. 2, m. 4. 3812

DOM
murowany z ogrodem stan dobry w Kromołowie sprzedam. „Kurjer Zachodni" Zawiercie. 3829

PIANINO
zagraniczne, używane czarne sprzedę Kwiatkowska. — Katowice, 3-go Maja 13. Telefon 37-20. 3828

FIAT
509 sport. 2 osobowy do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji pod „R. D.". 3804

SPRZEDAM APARAT
do spawania — komplet i motor sześciokonny zmienny prąd Sosnowiec, Racławicka 5. 3818

DOM
w całości lub pół domu z ogrodem w Sosnowcu przy ul. Szerokiej 3 z powodu wyjazdu do sprzedania wolne 4 pokojowe mieszkanie. 3813

KUPIĘ
okazyjnie heblarkę lub sheping do żelaza i sztancę. Oferty do Administracji pod — „Heblarka". 3806

ZAKŁAD
fryzjerski sprzedam tanio Sosnowiec, Grochowa 7 lub do wynajęcia sklep i pokój z kuchnią. 3789

LOKALE

DO ODSTĄPIENIA
4-ro pokojowe mieszkanie z wygodami w centrum miasta — na Katowice. Oferty do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Centrum". 3487

POKÓJ
umeblowany ładny słoneczny. Bema 4-7, telef. 8-91. Przystanek tramwajowy Żeromskiego. 3609

MIESZKANIA
2-pokojowe, 3-pokojowe z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Robotnicza 1, Pawlik. 3742

MIESZKANIE
2 pokoje z kuchnią I p. do wynajęcia od 1 czerwca. Stefanja Januszowa, Nowopogońska 6. 3749

POKÓJ
umeblowany lub dwa z telefonem w śródmieściu do wynajęcia. Dzwonić 13-82 do godziny 12 w pol. 3762

POKÓJ
w śródmieściu z używaniem telefonu i całodziennym utrzymaniem dla inteligentnego pana. Wiadomość: telefon 2-23. 3817

WYNAJMĘ
w Bystrej tanio willę dziesięciopokojową. — Zgłoszenia A. G. Sosnowiec, skr. poczt. 182. 3811

POKÓJ
do wynajęcia — telefon. Wspólna 4, m. 1. 3819

POKÓJ Z KUCHNIĄ
do wynajęcia Pszenna 16 (Pogoń). 3805

LOKALE
przemysłowe i garaże do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 3822

WYNAJMĘ
pokój umeblowany, — łazienka, ulica Żeromskiego. Wiadomość: poniedziałek — telefon 5-70. 3802

5 POKOJE
z kuchnią, wygodami do wynajęcia — Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 3823

OŻENKI

KAWALER
trzydziestoletni, inteligentny, przystojny, brunet, handlowiec, — poślubi posażną pannę. Oferty: „Szczęśliwa przystań" — Administracja „Kurjera Zachodniego" — Sosnowiec. 3820

SZUKASZ
żony lub męża? Napisz dołączając porto: „Śląski Powiernik" — Katowice. 2306

RÓŻNE

PODZIĘKOWANIE.
Poczuwam się do miłego obowiązku podziękować kawiarni „Paulina Kowalczyk", Sosnowiec, Warszawska 2 — za oddanie zgubionego w tym lokalu portfelu z zawartością kilkuset złotych. Józef Karp, budowniczy — Sosnowiec, Małachowskiego 2c. 3808

DYREKCJA
Kopalń Towarzystwa Francusko - Włoskiego w Dąbrowie Górniczej zawiadamia zainteresowanych, że od dnia 1 czerwca rb. w godzinach od 2-ej do 5-ej popołudniu w biurze „kopalni „Paryż" będzie wydawane 1% wynagrodzenie (korcowe) za drugą połowę 1932-go roku. (Nadanie Górnicze „Nowa - Alfen" i „Koszelew-Ksawery"). 3781

GRAFOCHEMJA
SOSNOWIEC
MARJACKA 4. TEL. 14-63.
NOWOŚCI! NAJTAŃSZE
KSIĄŻKI Z ODBITKAMI, FIRMOWE, NOTESY PAPIEROWE. NA DRUKI, DRUKARNIE WSZELKICH TYPÓW - RZECZY DO KIN
ŻĄDAJCIE OFERTY

DUŻY WYBÓR
gotowych gorseletów, pasów, staniczków i pasów leczniczych po cenach niskich. „Rozalja" — Sosnowiec. 3816

UPRASZAM
p. Edwarda Skolimowskiego w Olkuszu o zabranie maryniarki z kamizelką do 6 czerwca r.b. — w przeciwnym razie będę zmuszony sprzedać. Łyczakowski, krawiec, Olkusz. 3794

NAJTANIEJ
najsolidniej pierze bieliznę sztywną, miękką nowa pralnia chrześcijańska „Błękit" Sosnowiec, Modrzejowska, Hale Rozwoju — podwórze. 3831

UNIEWAŻNIAM
skradziony mi w dniu 12.5 33 r. paszport krajowy, wydany przez starostwo Będzińskie. Piotr Wacław Bronisław Markiewicz. 3801

TOWARZYSTWO
hodowli ryb egzotycznych w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wszelkich informacyj dotyczących urządzania akwarjów udzielają pp. J. Janios Będzińska 27 i J. Dyrka, Książęca 2. Tamże przyjmuje się zgłoszenia nowych członków. 3839

GŁUCHOTA
szum ciekmienie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres Eufonja, Liszki k-Krakowa. 3852

ZAWIADAMIAMY
Sz. Klijentelę, że p. Józef Wysowiecki z dniem 26 maja rb. przestał u nas pracować. Kolejowe Przedsiębiorstwo Dowozowe Sosnowiec, Warszawska 22.

DEMOISELLE
pour conversation française, place fixe ou demi place est demandee. Offres pour lugenieur J. Kurjer Zachodni, Dąbrowa Górnicza.

PAMIĄTKA
I Komunji Św. Z każdym napisem dużą fotografię DARMO dodajemy do 6-ciu pocztówek bronzowych. — Ceny krzyżowe. — FOTO - LAZAR, Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 14. 3645

OBIADY
domowe, smaczne z 3-ch dań i tanie polecam dla słomianych wdowców. Wiadomość w Administracji. 3743

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman - Grudniewiczowa. 3543

„MOHORT"
Sosnowiec
ul. Targowa 20, tel. 9-17.
ma wyśmienitą
HERBATĘ
firm:
SZUMILIN
FUCHS
WYSOCKI
POLASCO
CZAJNIK
SAJGON
3341

ZAKŁADY KONSTRUKCYJNO - MECHANICZNE „S-C-S"
wykonują wszelkie roboty: konstrukcyjno-mechaniczne, kowalskie, ślusarskie, tokarskie, spawanie metali oraz przeprowadzają precyzyjne gruntowne remonty wszelkich samochodów. Wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne. — Sosnowiec - Pogoń, ulica Pszenna Nr. 2, telefon 1-73. 3582

OGŁOSZENIE.
Na dzień 28 maja 1933 r. Zarząd Banku zwołuje zebranie wierzycieli Spółdzielczego Banku Zagłębia w Sosnowcu. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu Banku ze stanu interesów Banku, 2) Powołanie Komisji z ramienia wierzycieli do współpracy z Zarządem. — Zarząd. 3588

TARTAK
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 3748

KAPELUSZE
damskie gustowne, — bieliznę damską i higieniczną dla niemowląt, duży wybór pończoch, rękawiczek, — dżemprów oraz panto fli zakopiańskich poleca na sezon letni jedyne najtańsze źródło. Magazyn mód i galanterji damskiej dziecinnej. „HELENA" Sosnowiec, Modrzejowska 30 — Hale Rozwoju. 3746

F. GIWERCMAN
zgubił weksel in blanco na 50 złotych płatny 8-go czerwca, który unieważnia. 3810

Wapno
budowlane, grube — I-go gatunku, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 1-39. 3664

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 3323

RADJO-POGOTOWIE
warsztaty montażowe i stacja do ładowania akumulatorów — terminowo i tanio uskutecznia J. Witkowski, Sosnowiec, Orla 10 a. Tel. 4-86. Od godz. 8—13 i od 15—19. 3021

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec, Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 2567

TENISOWE
rakiety, nowe naciągi — pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca korzystnie „Stadjon" — Sosnowiec, Kościelna Nr. 6. 2415



Wózki dla chorych, do rozwożenia towarów, rowery, wszelkie części składowe do tychże poleca po cenach najniższych KAROL BARAN — Sosnowiec, Prez. Mościckiego 13. Telefon 7-82. 2778

OBUWIE ZELUJĘ:
Specjalność zelowanie opanek, plecionek, alasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczernienia. — Sosnowiec, ul. Czysta 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 3026

MYDŁO „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opalenizne, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składach Aptecznych i Perfumerjach. 3197

GURGULA
biszkopty dla dzieci, chorych, starców polecane przez Izby lekarskie do nabycia wszędzie. Gdzie brak, wysyła fabryka Gurgula, Jarosław. 3292

PIEGI PLAMY WĄGRY PRYSZCZE ZGUBISZ TYLKO KREMEM „META" ŻĄDAJ WSZĘDZIE!

WAPNO STANIAŁO
w kawałkach i lasowane Józef Palusiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 3351

NAMIOTY
oraz wszelkie ekwipunek najtaniej poleca Wytwórnia Artykułów Harcerskich w Niwce poczta Modrzejów. 3562

Kosmetyczka Dyplomowana
Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-43. Masaże lecznicze, usuwanie wągrów, amarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 3490

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW
St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 5, zapisy na nowy kurs. 3740

UZDROWISKA

RABKA
źródła solankowe. Internat leczniczy dr. A. Żagoty. W pierwszym sezonie 6 zł. dziennie od osoby, na czas wycieczek odlicza się połowę. 3626

ROKICINY POD RABKĄ
Pensjonat Suffkiewiczowej prześlicznie położony, kuchnia wyborowa 5—6 zł. dziennie. Poczta Chabówka. 3631

KRYNICA - ZDRÓJ
Pensjonat — „Biały Orzeł" przy samym Deptaku poleca pokoje z utrzymaniem lub bez od zł. 6 — od osoby dziennie. Zarząd E. Sachsowa. 3493

ŻEGIESTÓW
pensjonat Żorlina, — komfort, zdrowie, swoboda przy minimalnym wydatku. Na maj zniżki. Bielecka. 3339

TRUSKAWIEC
pensjonat Mirka, poleca pokoje słoneczne komfort, centrum, ceny przystępne, radjo, kuchnia wykwintna. Prokuratorowa Zofja Hermanowska. 3253

WISŁA
Śląsk — pensjonat — „Bukowa" i „Szczęść Boże", położony na południowym stoku, otwarty cały rok, prowadzony starannie — poleca jeszcze kilka pokoi wolnych od czerwca i na sezon. Janina Jędrzejowska. 3770

WISŁA
Nowoczesny pensjonat „Orla" Klonowskiej— vis a vis basenu. Odżywianie obfite. Ceny 7 zł. dziennie. 3601

WAKACJE
dla młodzieży Podhale, Beskid żywiecki, lasy, rzeka, opieka rodzicielska. — Dziennie 4.50. Zgłoszenia: Dyrektorka szkół powsz. Wyrodowa, Kraków, Aleje Słowackiego 46. 3330

W PRZEPIĘKNEJ
podgórskiej okolicy — las, rzeka, park, tenis, stawy, radjo, auto, z wykwintnem utrzymaniem pokoje do wynajęcia — cena zł. 6.50 dziennie, od 1 czerwca. Poczta Dydnia, — Dwór Końskie. 3656

PORONIN
pensjonat, pięciorazowe utrzymanie zł. 4 zdala od szosy, widok wspaniały, nowy domek. — Gut. Skrzynka pocztowa 10. 3635

WISŁA — GŁĘBCE
Willa Klonowa Ł. Bogucka. Pokoje z utrzymaniem i bez. — Noclegi dla turystów. 3259

KRYNICA
pensjonat „Podhale" kuchnia dietetyczna według przepisów lekarza. Ceny przystępne. Gry towarzyskie, radjo. Władysław Berezowski. 3792

ZALESZCZYKI
Pensjonat „Skała" poleca pokoje komfortowe, słoneczne, kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 3707

CIECHOCINEK
chrześcijański pensjonat M. Adamowej w „Jedynaczce", słoneczne, odnowione pokoje, nowozbudowana sala, kuchnia wyborowa, djetetyczna. 3769

WISŁA
Willę „Gołębnik" otwieram 3 czerwca. — Łaskawe zgłoszenia do 29 bm. proszę kierować: Szturcowa Czerwionka, pow. Rybnik. 3791

PIWNICZNA
Pierwszorzędny pensjonat „Uzdrowisko" na linji kolejowej Nowy Sącz — Krynica, urocze położenie nad Popradem, 15 minut do łazienek mineralnych, kąpiele popradowe, plaża. Otwarty od 15 maja. Pokoje słoneczne. Werandy. Kuchnia wykwintna. Zgłoszenia J. Bułkowska. 3799

DLA DJABETYKÓW
pierwszorzędny pensjonat, 1 kilometr od miasta i kolei. Mordarka-dwór poczta Limanowa. 3771

TRUSKAWIEC
Ziemiański pensjonat „Rusałka" centrum. — Prowadzi zesłoroczny Zarząd „Krzyś". Ceny kryzysowe. 2841

PORONIN
pensjonat „Zorza" poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem, — dobrym położeniu — zdala od kurzu, ceny niskie. 3625

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT „HANKA"
W MUSZYNIE nad Popradem
otwarty od 20 maja do 15 października
Obszerne, słoneczne pokoje z balkonami i 2 osobowe, oraz dwupokojowe mieszkania na 4—5 osób. Osobny pawilon jadalny. Położenie zaciszne wśród ogrodów — ogród własny. Wyborowa kuchnia. Ceny umiarkowane. 3700
Muszyna od kilku lat najmodniejsza miejscowość kuracyjno-letniskowa w Karpatach. — wysokość 440 mtr. n. p. morza, posiada silne źródła mineralne, kąpiele gazowe i borowinowe, obszerną plażę — kąpiele w Popradzie. 17 minut kolejką do Krynicy — 15 minut do Żegiestowa (kilkanaście pociągów na dobę). Taksa kuracyjna 5 zł. za sezon. Ponad 4.000 letników. Pożądane wcześne rezerwowanie pokoji.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł.	16.00 zł.
20 drobnych ogł.	13.00 zł.
10 drobnych ogł.	7.00 zł.
5 drobnych ogł.	4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 23. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI